DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 247. Wtorek, 26 Października (7 Listopada) 1865 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

S P I S R Z E C Z Y.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 25 Października. (6 Listopada)

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych. — Dołączone do art. 4 Najwyższego Manifestu z d. 1 (13) Czerwca roku bieżącego 1865 przepisy o sposobie uzupełnienia liczącej się na Królestwie Polskiem zaległości w zaciągowych i zastąpienia jej opłatą pieniężną, stanowią, a mianowicie: § 14. Gdyby w którymkolwiek z Okręgów, stosunkowo do wyznaczonej na okrąg liczby wykupów, nie było życzących korzystać z prawa wykupienia się, lub gdyby nie wszyscy życzący, wykupili się przed wzięciem ich do zaciągu, to dla uzupełnienia wyznaczonej na ten okrąg ilości opłat pieniężnych, dozwala się zaciągowym innych okręgów, korzystać z tego prawa w samych Urzędach Rekruckich. § 16. Gdyby i potem jeszcze w którymkolwiek z Urzędów Rekruckich zostawały wolne numera wykupne, taki Urząd Rekrucki będzie w obowiązku donieść niezwłocznie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, o pozostałej liczbie nie wykupionych numerów, dla oddania ich życzącym wykupu w innych Urzędach Rekruckich. § 17. W razie braku życzących zamiany takowej w okręgach, przy zapewnieniu możności korzystania z tego prawa w Urzędzie Rekruckim, dozwala się wnosić opłatę wykupną wszystkim życzącym, bez różnicy, czy to są Chrześcjanie czyli też Starozakonni, byleby tylko ogólna liczba ich nie przewyższała 1 $^1/_2$ zaciągowego z 1,000 dusz. Dyrektor Główny Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych mając na uwadze, że między mieszkańcami miasta Warszawy, może się okazać znaczniejsza, aniżeli w innych okręgach Konskrypcyjnych, liczba pragnących skorzystać z dozwolonej zamiany opłatą pieniężną, jak niemniej, że w razie wysłania w liczbie pierwszych partij, rekrutów m. Warszawy, wielu z pragnących zamiany opłatą pieniężną, nie mogliby skorzystać z tych wykupnych numerów, któreby okazały się zbywającemi od drugich Urzędów Rekruckich,—wyjednał decyzję JO. Hrabiego Namiestnika Królestwa, zezwalającą, ażeby ci z rekrutów, którzy objawią życzenie skorzystania z prawa wykupu i którzy w tym celu wniosą naprzód wykupne pieniądze (po 400 rs. każdy) wysyłani byli do miejsc przeznaczenia nie inaczej jak w ostatnich partjach, to jest gdy już będzie stanowczo wiadomem, że nie ma dla nich wcale zbywających wykupnych numerów. O takowej decyzji JO. Hrabiego Namiestnika, zawiadomieni zostali wszyscy wojenni odbiorcy przy Urzędach Rekruckich, dla należytego wykonania. Pragnący więc wykupić się spisowi, powinni wcześnie ustanowionym porządkiem, wnieść 400 rs., ażeby niestracić sposobności do skorzystania z pozostających do wykupu numerów.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych podaje do powszechnej wiadomości, że Rada Administracyjna Królestwa decyzją z dnia 12 (24) Października r. b. zatwierdzić raczyła ceny, na czas od dnia 1 (13) Listopada r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1866 roku, podług których, płaconą być ma mieszkańcom Królestwa należytość, za dawaną przez nich żywność ulepszoną, dla idących partjami rekrutów i przechodzących mniejszych komend wojskowych a mianowicie: w mieście Warszawie kop. sr. 14, w Augustowskiej Gubernji kop. sr. 15, a we wszystkich innych Gubernjach jednakowo po kop. sr. 13. O czem Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych mieszkańców Królestwa zawiadamia.

Warszawski Ober-Policmajster.— Z powodu dopełnianego obecnie przez spisowych m. Warszawy losowania, wydane zostało przez władzę wyższą rozporządzenia, aby aż do ukończenia tej formalności, która potrwać może około dni 10-ciu, wstrzymany został wyjazd z Warszawy za rogatki młodych ludzi, mianowicie: chrześcian od lat 20 do 25 włącznie, a starozakonnych od lat 20 do 23 włącznie, jako mogących z tytułu wieku swego kwalifikować się do losowania. Wyjątek z pod tego prawidła służy jedynie: *a*) młodym ludziom znajdującym się w wieku wyżej oznaczonym, którym według przepisów służy prawne wyłączenie od zaciągu wojskowego; *b*) i młodym ludziom, którzy chociaż z prawa tego nie korzystają, jednakże przy losowaniu wyciągną numer uwalniający ich od teraźniejszego poboru. Co do osób pod lit. A wymienionych, właściwe władze policyjne dopełniać będą na biletach przejścia za rogatki lub paszportach poświadczenie, że do wyjazdu tychże z Warszawy nie zachodzą przeszkody. Co zaś do osób pod lit. B, komisja zaciągowa w razie wyciągnięcia przez spisowego numeru uwalniającego go od teraźniejszego poboru, poświadcza zaraz o tem na książeczce legitymacyjnej jego. Za okazaniem więc takiego poświadczenia i biletu do przejścia przez rogatki, lub pasportu, spisowy z miasta wypuszczony zostanie. Warszawa dnia 25 października (6 listopada) 1865 r. Świty Jego Cesarsko-Królewskiej Mości jenerał-major, baron *Frederyks*.

Magistrat Miasta Warszawy.—W skutku obwieszczenia z dnia 24 Lipca (5 Sierpnia) r. b. zawiadamiającego, iż wyposażenie procentem od sumy rs. 3750 przez Warszawską Gminę Izraelitów złożonej, celem uczczenia pamiątki obchodu jubileuszowego 50-letniej służby w stopniach oficerskich ś. p. Księcia Warszawskiego Hr. Paskiewicza Erywańskiego, Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika Królestwa, dla jednej z panien niezamożnego stanu, z pozostawieniem pierwszeństwa córkom wojskowych, — przyznane będzie w roku bieżącym w myśl Instrukcji w tym względzie przepisanej, kandydatce Wyznania Mojżeszowego, zgłosiły się 3 kandydatki tegoż wyznania, lecz żadna z nich nie była córką wojskowego. Magistrat więc po rozpatrzeniu kwalifikacji tych kandydatek, na posiedzeniu swem w dniu 4 (16) Października r. b. odbytem, w komplecie i w obec Członków Dozoru Bóżniczego przyznał i na posiedzeniu swem powtórnem dnia 5 (17) Października t. r. ogłosił przyznanie wyposażenia pannie Esterze Bayli Gutard, córce woźnego Dozoru Bożniczego, lat 23 liczącej, tutejszej stałej mieszkance, która stan ubóstwa i moralne prowadzenie się udowodniła. O czem Magistrat czyniąc zadosyć § 11 Instrukcji w tym względzie przepisanej, podaje do powszechnej wiadomości.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, d. 25 Października (6 Listopada)

Telegram z Paryża donosi, że p. Bismarck 3-go b. m. miał posłuchanie u cesarza Napoleona w Saint-Cloud. Poprzednio, jak zapewniano, minister pruski naradzał się z pp. Rouher i Drouyn de Lhuys i robił podobno propozycje wspólnej z Francją polityki. Propozycje te co najmniej zostały odroczone, na korzyść reform wewnętrznych z jednej strony, a załatwienia kwestij rzymskiej i meksykańskiej z drugiej.

Kiedy *Monitor* francuzki, podaje jak najpomyślniejsze wiadomości z Meksyku, korespondent amerykańskiego dziennika *New York Herald*, kreśli zupełnie inny obraz tego kraju. Według niego, wszystkie prowincje południowe, niewyłączając Oajaca, zostają w ręku wojsk republikańskich, a na północy, cesarscy są panami tylko w promieniach swych wojsk. Bezwątpienia, wiadomości te są przesadzone, ale niemniej wskazują one trudność położenia.— Według ostatnich wiadomości z Nowego Jorku, podanych przez telegram z Londynu, cesarz Maksymiljan wydał proklamację, w której jest powiedziane, że republikański kształt rządu został zniesiony za wolą narodu; z upływem zaś terminu prezydentury Juareza, wszyscy ujęci z bronią w ręku, będą stawiani przed sądy wojenne. – *Etoile belge* podała list pewnego oficera belgickiego z Morelia, według którego, w stolicy Meksyku, odkryto bardzo rozgałęzione sprzysiężenie, mające na celu wcielenie Meksyku do Stanów Zjednoczonych. Znakomite osoby i wysocy urzędnicy, niby mają być w tem sprzysiężeniu skompromitowani; aresztowano już 500 osób, a cesarz Maksymiljan opuścił stolicę, aby pozostawić większą swobodę działaniom władz wojskowych francuzkich. Ponieważ w liście tym, datowanym 7-go września, wiadomość ta podana jest tylko jako pogłoska, a przytaczający ją dziennik sam robi zastrzeżenia, ponieważ późniejsze wiadomości z Meksyku nic nie wspominają o tak ważnym fakcie, przeto nie można do niej przywiązywać znaczenia.

Monitor francuzki, jak telegrafują z Paryża, sprowadzając do właściwych rozmiarów rozpuszczane przesadzone pogłoski o powstaniu w Algierji, powiada: Si Lala ukazał się 19-go października na południu Tellu z 2,000 jezdnych i 1,400 pieszych powstańców. Ponieważ z różnych posterunków Tellu zebrane wojska pospieszyły na osłonę podległych pokoleń, przeto nieprzyjaciel cofnął się, a wojska będą go ścigały, o ile pozwoli pora roku.

Ukazała się nakoniec w Paryżu, jak donosi telegram, broszura cesarza, w kształcie listu do marszałka Mac Mahon, o organizacji Algierji. Cesarz powiada w niej: Przekładam zużytko„wanie waleczności arabów, nad wyzyskiwanie „ich nędzy; uczynienie osadników szczęśliwemi „i bogatemi, nad sprowadzanie wielkim kosztem „obcej emigracji; utrzymywanie naszych żołnie„rzy w zdrowych miejscowościach, nad osadza„nie ich w zabójczym klimacie pustyni. Jeżeli „potrafimy, jak się spodziewam, wprowadzić ten „program w wykonanie, uspokoimy namiętno„ści i zadowolnimy interesa. Natenczas Algie„rja będzie dla nas, nie ciężarem, a nowym ży„wiołem siły. Arabowie okiełznani i pojednani, „dadzą nam to, co mogą dać najlepszego— żoł„nierzy, a osada przez rozwój swych naturalnych „bogactw, wywoła korzystny w najwyższym sto„pniu dla metropolji ruch handlowy. Pańskie

„doświadczenie i rozum, panie marszałku, stanowią dla mnie niezawodną rękojmię gorliwości, z jaką będziesz usiłował urzeczywistnić „wszystko, co może się przyczynić do dobra Algierji."

Kieler Z. i *Wien. Abdpost*, jak telegrafują z Kiel i Wiednia, jednocześnie zaprzeczają wiadomości podanej przez *N. Preus. Z.* i *Nordd. A. Z.*, jakoby namiestnik Holsztynji, jen. Gablenz z wyższego rozkazu zagroził księciu Augustenburgskiemu wydaleniem i aresztowaniem.—Inny telegram z Kiel donosi, że jen. Gablenz wydał odezwę do niższych władz, zalecając im szybkie załatwianie spraw administyacyjnych, i ścisły a bezstronny wymiar sprawiedliwocci.—Telegram z Flensburga podaje w całości rozporządzenie p. Zedlitza do władz policyjnych, zalecający im czuwać, aby księciu Augustenburgskiemu dzienniki nie nadawały tytułu księcia panującego, i nie dołączały do jego imienia cyfry porządkowej, pod karą odjęcia koncesji na wydawanie dziennika.

Na posiedzeniu sejmu Związkowego w Frankfurcie w d. 4 b. m., jak donosi telegram z Drezna, Saksonja, Bawarja i Hesja Darmsztadzka postawiły, powołując się na poprzedni swój wniosek z 27 lipca r. b. który przez przedstawienie przez Austrję i Prusy konwencji wrześniowej nie został załatwiony,—nowy wniosek żądający zwołania reprezentacji narodowej w Holsztynji i przyłączenia Szlezwigu do Związku i żądały głosowania w tym przedmiocie na następnem posiedzeniu. Na wniosek Austrji i Prus uzasadniony regulaminem sejmu, głosowanie to odroczono do dni 14.

Podajemy poniżej według telegramu z Frankfurtu, tekst jednobrzmiącej odpowiedzi senatu z d. 20 października na noty Austrji i Prus, oraz depeszę Austrji protestującej przeciwko tej odpowiedzi.

Wien. Abpost zamieściła długi artykuł o konieczności dla Austrji traktatów handlowych, zapowiadający zarazem że minister handlu rozpocznie swą działalność traktatem handlowym z Anglją. *Die Presse*, jak telegrafują z Wiednia, zapewnia że już 2-go rozpoczęły się układy co do tego traktatu, składającego się z 23 artykułów, pomiędzy pp. Mensdorffem i Wüllersdorfem z jednej a lordem Bloomfield z drugiej strony.

Monitor wieczorny donosi z Aten, że kiedy usiłowania p. Bulgaris co do utworzenia nowego gabinetu nie powiodły się, p. Deligiorgi utworzył gabinet w następującym składzie: sam objął prezydencję, wydział spraw zagranicznych i sprawiedliwości; Christides, wydział skarbu: Zaimi, spraw wewnętrznych; Kalifrenas, oświecenia; Grivas, wojny; Mauromichalis marynarki.

Według telegramów z Kopenhagi, wspólny komitet do kwestji konstytucyjnej, przyjął 26 głosami, cokolwiek zmieniony projekt większości. Telegramy tę potwierdzają wiadomość o podaniu się do dymisji członków gabinetu i przychyleniu się króla do ich prośby. Utworzenie nowego gabinetu powierzone zostało hrabiemu Frijs-Frijsenborg, bogatemu właścicielowi ziemskiemu zostającemu w blizkich stosunkach z szwagrem króla, baronem Blixen-Finecke, a należącemu do stronnictwa zachowawczego.

P. Gladstone miał w Glasgowie w d. 1 listopada, ważne w obecnych okolicznościach mowy. W jednej, odpowiadającej na adres stowarzyszenia reformy parlamentarnej, wyraził powtórnie konieczność i słuszność rozszerzenia prawa głosowania, w drugiej, oddawał wielkie pochwały lordowi Russellowi i powoływał się na jego przeszłość, jako rękojmię liberalnego usposobienia nowego pierwszego ministra; oddawszy zaś hołd pamięci lorda Palmerstona, dowodził że śmierć tego lub owego męża stanu, nie może być groźną dla przyszłości Anglji.

Według wiadomości z Nowego Jorku z 26-go z. m., podanych przez telegraf z Londynu, kongres fenienów ogłosił organizację rzeczpospolitej irlandzkiej; zapewniano że fenieni zamierzają wkroczyć do Kanady.—Prezydent Johnson oświadczył, że nadanie murzynom prawa ogólnego głosowania wywołałoby wojnę ras. Program Johnsona zasadza się na stopniowem przygotowaniu murzynów do używania prawa głosowania.

---

* Posiedzenia kapituły archidjecezji warszawskiej, zawezwanej przez rząd do naradzenia się i zadecydowania w ważnym interesie: komu ma być oddany zarząd sprawami tejże archidjecezji, po wydaleniu z niej byłego administratora ks. Rzewuskiego, doprowadziły interes ten w swoim czasie do pomyślnego i dla wszystkich stron pożądanego rezultatu. Kapituła jednomyślnością głosów i z zachowaniem wszelkich przepisów kanonicznych, wybrała ogólnie poważanego prałata ks. Stanisława Zwolińskiego i podała do wiadomości rządu, że prałat ten może bezzwłocznie przystąpić do załatwiania intesów archidjecezji; zaś JW. Hrabia Namiestnik, zgadzając się na takowy wybór, polecił za pośrednictwem dyrektora głównego spraw wewnętrznych i duchownych, prałatowi Zwolińskiemu, natychmiast objąć urząd. Tym sposobem z oczywistą korzyścią dla spraw kościoła, został zabezpieczony regularny i stały bieg takowych.

* (Kronika kościelna). Nabożeństwo odpustowe na cześć św. Karola Boromeusza, w dniu zeszło-sobotnim, odprawiane było solennie w kościołach pod wezwaniem tego świętego zostających, mianowicie zaś, w kościele parafjalnym przy ulicy Chłodnej oraz w kościołku przy cmentarzu powązkowskim. W pierwszym z kościołów, sumę celebrował ks. Łepkowski, słowo boże wygłosił ks. Jungowski, w czasie nieszporów miał kazanie ks. Dobrowolski, reformat; w drugim ks. Wołyniec franciszkanin, celebrował sumę, kazał zaś ks. Koperski, pijar.

Na dzień wczorajszy w kościele po-dominikańskim przypadł odpust opieki Najświętszej Marji Panny, który obchodzony był uroczyście z wystawieniem, kazaniami i procesjami; wotywę odprawił tu ks. Dąbrowski, sumę celebrował ks. Warszawski, alumn akademji duchownej—słowem ewangelicznej nauki odzywał się ks. Zychowicz; liczne grono amatorów odśpiewało na chórze mszę Chwaliboga, hymm „Niebiańskiego dworu Pani" tegoż; oraz chór na głosy Haydena.

W kościele po-kapucyńskim, obchodzony był doroczny odpust błogosławionego Anioła z Akry; sumę celebrował tu ks. Dziaszkowski, kanonik metropolitalny, naukę wygłosił ks. Ulanecki, prefekt instytutu aleksandryjsko-maryjskiego.

W kaplicy arcybractwa literackiego, przy kościele katedralnym, ranną wotywę odprawił ks. Ostrowski, w czasie której amatorowie odśpiewali na chórze mszę Chwaliboga z tonu G major, oraz hymn na 3 męzkie głosy, kompozycji Andrego; następnie w tymże kościele odprawił sumę ks. Kondracki, kanonik katedralny, proboszcz wawrzyszewski; kazał ks. Ruszkiewicz, wice-regens seminarjum; orkiestra odegrała mszę Słoczyńskiego B. major.

W kościele święto-krzyzkim, sumę i nieszpory celebrował ks. Łaszcz, kazanie zaś miał ks. Krajewski.

W kaplicy instytutu muzycznego, podczas niedzielnego nabożeństwa, wykonaną została po raz pierwszy wielka msza, utworu Stanisława Moniuszki; solowe partje odśpiewane były przez panny: Jaroszewicz i Estkowską, tudzież przez pp. Mikulskiego i Stefana Grzywińskiego. Pan Moniuszko dzieło powyższe napisał i poświęcił tutejszemu instytutowi muzycznemu, który wkrótce wykona go w katedrze św. Jana, zaraz po objęciu przez instytut chóru katedralnego.

* (Kronika brukowa). Wczoraj, jak zwykle w każdą niedzielę, Warszawa ożywiła się nadzwyczajnym ruchem. Trwająca dotąd pogoda, dozwoliła mieszkańcom tutejszym krążyć po ulicach i ogrodach publicznych – w południe, znaczna liczba zaproszonych gości zebrała się w koncertowej sali pana Tomasza Le Bruna, redaktora *Gazety Muzycznej* i *Teatralnej*, dla wysłuchania pięknego programu, drugiego już w tym sezonie muzycznego „Poranku." Kwintet (G dur) Spor'a wykonany przez pp. Angera, Stelmacha, Nowaka, Myszkowskiego i Foebelta, zadziwił i zachwycił słuchaczy wyborną egzekucją. Artyści przejęli się zupełnie duchem kompozytora i po mistrzowsku otworzyli całość jego utworu. Szczególniej jednak podziwiano wykonanie Schertza i Andante z warjacjami, gdzie skrzypce, altowka i wiolonczela odznaczyły się elegancją, łatwością i nadzwyczajną biegłością w pasażach. Z części wokalnej programu podobał się najbardziej może, duet na sopran i baryton z Trawiaty, wykonany przez panią Jakowicką i p. Wł. Zahorowskiego. Pani Jakowicka, o której blizkiem już, ostatniem wystąpieniu na scenie tutejszej, przed odjazdem za granicę donosiliśmy, odśpiewała wczoraj arję solową z Trawiaty, wśród hucznych oklasków zachwyconych jej głosem słuchaczy. Oprócz kwartetu i hymnu z „Balu maskowego," fragmentu czysto salonowej barwy, wykonanego doskonale—dodano jeszcze do wczorajszego poranku „Kaprala Terefera", gawędę Syrokomli, którą deklamował p. Chęciński. W przyszłą niedzielę p. Le Brun zawiesza swój trzeci poranek, z powodu iż w tym samym dniu, w sali resursy obywatelskiej, odbędzie się świetny koncert na dochód Filleborna, na który wybierają się wszyscy wielbiciele pięknego głosu młodego śpiewaka naszego, któremu tym sposobem publiczność chce okazać serdeczne swoje współczucie. Wieczorem, w Dolinie Szwajcarskiej, na sali, towarzystwo akrobatów angielskich wykonało trudny i zadziwiający program! Trzeba przyznać że pp. Jones i Wiliams są ekwilibrystami i akrobatami pierwszej siły: wszystkie ich ewolucje i sztuki są dowodem niesłychanej zręczności. Około czterysta osób zgromadzonych na sali, rzęsistemi oklaskami świadczyło o zupełnem zadowoleniu swojem.

Obadwa teatra napełnione były publicznością, szczególniej zaś teatr Rozmaitości, gdzie na wznowionej niedawno „Sztucę Podobania się," JW. hrabia Namiestnik znajdować się raczył.

* (Wypadek). W dniu onegdajszym, Juljana Słowikowska robotnica, lat 34 wieku licząca, nagle życie zakończyła.—W dniu wczorajszem w bramie domu Nr. 811 przy ulicy Solnej, znaleziono ciało nieżywej kobiety, z nazwiska i pochodzenia niewiadomej. W tymże dniu Aleksander Miller telegrafista, nagle życie zakończył. Również tegoż samego dnia Adam Boncza, stróż instytutu św. Kazimierza wraz z żoną swoją Marjanną, najadłszy się wieczorem grzybów marynowanych, tak mocno zachorowali, iż w dniu dzisiejszym z rana przy otwarciu ich mieszkania znaleziono prawie bez czucia, lecz po udzieleniu im natychmiast zaradczych środków lekarskich, do życia przywróceni zostali.

---

* (Nabożeństwo żałobne). W dniu 20 października (1 listopada), w rocznicę zgonu Cesarzowej Aleksandry Teodorównej, w katedrze Piotra i Pawła (w Petersburgu) odbyło się żałobne nabożeństwo i egzekwie. *(Rus. Inw.)*

* (Cholera). Możność rozszerzenia się cholery w Cesarstwie, zwróciła na siebie najtroskliwszą uwagę rady lekarskiej, już przy pierwszych wypadkach pojawienia się tej epidemji w Aleksandrji, oraz na lądzie stałym Europy. Po wielu szczególnych roztrząsaniach i przedwstępnych zajęciach w oddzielnej komisji, złożonej z członków rady, dnia 12 października naznaczone zostało posiedzenie, poświęcone wyłącznie temu przedmiotowi, w obecności p. ministra spraw wewnętrznych. — Po wysłuchaniu wyłuszczonego ustnie przez p. ministra wniosku co do głównych podstaw, na jakich mają się opierać środki rządowe mogące z jednej strony dostarczyć mieszkańcom możność zasłonięcia się od działania choroby, a z drugiej nie zrządzać żadnych ścieśnień w stosunkach i interesach towarzyskich, rada lekarska uznała za właściwe do roztrząśnięcia przez siebie dwie ważniejsze kwestje: 1) kwestję o zaraźliwości lub niezaraźliwości cholery i w ogóle o sposobie rozszerzenia się; 2) kwestję o pożyteczności środków kwarantanowych, skierowanych ku temu, aby na mniej lub więcej długi czas odosobnić miejscowości zdrowe od dotkniętych chorobą. Przy rozstrząsaniu pierwszej kwestji: — o zaraźliwości cholery — wyrażone było jednogłośnie zdanie, że cholera nie należy do liczby chorób udzielających się, nie komunikuje się ona przez dotknięcie, a przestawanie z chorymi nie zwiększa niebezpieczeństwa dla zdrowych. Co się zaś tyczy oddzielnego rodzaju miazmatu, który podług panującego obecnie zdania, tworzy się pierwiastkowo w sekrecjach chorych, a następnie, sposobem dotychczas nie dość wyjaśnionym, rozszerza się w atmosferze i wnosi do organizmów zdrowych drogami rozmaitemi, ściśle jeszcze dotychczas nie określonemi, to zdanie owe, będąc uznane za niewyjaśniające w zupełności sposobu rozszerzania się cholery, nie może doprowadzić do przekonania, iżby chorobliwy jej pierwiastek nie rozwijał się zarazem w inny sposób, i aby na to nie miały wpływu zmiany atmosferyczne, klimatologiczne, oraz rozmaite warunki higieniczne i djetetyczne położenie miejscowości i t. p. — Tym sposobem rozwiązanie pierwszej kwestji rozstrzyga i drugą, a mianowicie, że nie należy zbyt spuszczać się na powodzenie środków kwarantannowych przy teraźniejszem

ich urządzeniu, a szczególniej poddając podróżnych na pewien czas pod obserwację, gdyż niepodobna przez takie środki nie tylko zapobiedz szerzeniu się choroby, która już wkroczyła w granice państwa, ale przy istniejących teraz sposobach komunikaaij lądowych i wodnych, zaledwie można spodziewać się po nich jakiej bądź korzyści pod względem niedopuszczenia cholery na samych granicach morskich i lądowych, gdyby nawet przyjąć, że przeniesienie jej przez ludzi jest jedynym sposobem jej rozszerzenia. Oprócz tego środki te są nader uciążliwe dla handlu i wszelkich w ogole ruchów i komunikacij. *Uwaga.* Samo przez się rozumie się, że hygieniczne oczyszczenie statków, bez zbytecznego zatrzymywania, przez obserwację, osady, w każdym razie, gdzie to dogodnie wykonane być może, powinno być poczytywane za pożyteczne, nietylko dla cholery, lecz dla wszystkich chorób epidemicznych, a jeszcze więcej dla zaraźliwego tyfusu. Podług tych wniosków, w razie rozszerzenia się cholery, uznaje się za odpowiedniejsze ogólnym interesom ograniczyć się na przedsięwzięciu środków uprzedzających rozwój cholery, przy zjawieniu się symptomatów zwiastujących takową, przez przygotowawcze wizyty lekarskie dla udzielenia pomocy lekarskiej, przez polepszenie warunków hygienicznych miejscowości niezdrowych i biednej ludności, oraz przez prawidłowe uorganizowanie pomocy lekarskich i innych, które wcześnie winny być przysposobionemi. O sposobie wprowadzenia w wykonanie wyż przytoczonych środków będą wkrótce ogłoszone przepisy, już ułożone przez radę lekarską. *(Rus. Inw.)*

---

* (Pobór do wojska). *Poznań, 2 listopada.* Z powodu odbywającego się w królestwie polskiem poboru do wojska, granica polska od strony naszej prowincji strzeżona jest przez liczne kolumny ruchome, których zadaniem jest chwytać tych, którzy chcą przez zbiegostwo uchronić się od służby wojskowej, i oddawać ich do więzienia. *(Patr. Z.)*

* (Hr. Ledóchowski). Układy przedwstępne do wyboru arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, zrobiły już tak znaczne postępy, że nastąpi wkrótce w Gnieźnie sam wybór. Powiadają że rząd, w porozumieniu ze stolicą apostolską, zaproponował obu kapitułom, ażeby wybrały mgnora Ledóchowskiego, nuncjusza papiezkiego w Brukseli, i że delegowani obustronni mieli już w tym względzie kilkakrotne narady. Nie wiadomo, czy nastąpiło już porozumienie. *(Osts. Z.)*

* (Wyrok). *Toruń, 26 października.* Wczoraj stawiony był przed sądem tutejszym Antoni Stachowski, skazany już poprzednio na kilkoletnie więzienie za przechowywanie zwłok zamordowanej osoby, a obecnie oskarżony o zbrodnie popełnione w Polsce, podczas zaszłych tam rozruchów, w charakterze żandarma wieszającego. Sędziowie przysięgli uznali go winnym mordu, i z tego powodu sąd skazał go na karę śmierci. Ze względu atoli, że Stachowski dopuścił się po za granicami Prus zbrodni, za którą wyznaczoną mu została najwyższa podług prawa pruskiego kara, i że podług ruskiego prawa karnego (jak się okazuje z opinji tamecznego sądu kompetentnego), należałoby skazać go na 15 do 20 lat więzienia, przeto sędziowie przysięgli postanowili zalecić skazanego łasce królewskiej i upraszać o zamianę kary śmierci na karę więzienia. (*Bromb. Z.*)

* (Dzieło W. Wielogłowskiego). Nakładem księgarni katolickiej w Krakowie, wyszło nowe dzieło Walerego Wielogłowskiego (132 stronnic), pod tytułem: „Polska na drodze pokoju i miłości.“ Dzieło to, wydane z rękopismu z r. 1849, traktuje o pokoju i wojnie, o ówczesnem położeniu kraju we względzie usposobienia rewolucyjnego, o patrjotyzmie organicznym i księżym, o stosunku obywatela do rządu, o wewnętrznych stosunkach społeczeństwa politycznego, o przymiotach wrodzonych i nabytych, o miłości dla wrogów. Za godło do tego dzieła autor wziął wiersz Trębeckiego: „Mądry polak po szkodzie.“ Podług autora, wszyscy na nas spoglądają, czy zasługujemy przez rozwagę na pochwałę, czy też chcemy iść na zagładę, i w tym ostatnim wypadku nikt nas niepożałuje. Charakterystycznym jest ustęp (stronnica 40), gdzie powiedziano, że włościanie nie byli nigdy uważani jako należący do narodu, i że zapytany, zkąd jest, czy z Galicji, czy też z Polski, włościanin odpowiadał: jestem cesarskim lub tego a tego pana, albo też: jestem z Prus, ze wsi tego a tego pana. (*Krak. Z.*)

* (Nowe czasopismo). Od nowego roku zacznie wychodzić w Lipsku, pod redakcją p. Mieczysława Dzikowskiego, nowe czasopismo polskie w zeszytach miesięcznych, pod tytułem: „Przegląd powszechny, pismo naukowe, literackie i artystyczne.“ (*Krak. Z.*)

* (Depesze w sprawie frankfurckiej.) *Frankfurt, 4 listopada. Neue Frankfurter Z.* ogłasza notę senatu odpowiadającą na noty Austrji i Prus. Jednobrzmiąca nota starszego burmistrza do sprawującego interesa Austrji i ministra rezydenta pruskiego jest następująca: „JW. Pan udzieliłeś mi 11-go w odpisie notę przesłaną panu z austrjackiego (pruskiego) gabinetu 8 (6) października, a która miała przedmiotem niedawno tu odbyty, tak zwany sejm deputowanych i postępowanie prasy, rozwodziła się nad postawą senatu względem wspomnionego i innych zgromadzeń i w końcu wyrażała nadzieję, że ze strony frankfurckiej nie będzie zmuszony, własnem wdaniem się uprzedzić dalsze skutki niedopuszczalnej powolności. Zaraz zawiadomiłem o tem senat i teraz kiedy przedstawione zostały urzędowe raporta, upoważniony jestem do udzielenia następujących objaśnień. Senat musi uważać jako sprzeczne z zasadniczem prawodawstwem związku, również jak i prawami, kiedy w Związku politycznym niemieckich monarchów i wolnych miast, ustanowionym dla zabezpieczenia niezależności i nietykalności należących do tegoż związku państw i utrzymania zewnętrznego i wewnętrznego bezpieczeństwa Niemiec, które składają się z ogółu samoistnych i niezależnych państw, a wzajemnemi równemi prawami i obowiązkami wynikającemi z traktatów,— kiedy w takim związku, jedno państwo związkowe względem drugiego mówi, o „nie ścierpieniu,“ „nie dozwoleniu“ i posuwa się naprzykład do takiego oświadczenia: „przez własne wdanie się uprzedzić dalsze następstwa niedopuszczalnej powolności.“ Senat ma przekonanie iż w swem postępowaniu względem wspomnionych zgromadzeń, nie pogwałcił praw wolnego miasta Frankfurtu, również jak i praw związku, i musi ten fakt przytoczyć, że komitet 36-ciu odbywał swe posiedzenia 16-go października 1864 r. w Weimarze, 25-go marca 1865 r. w Berlinie i we wrześniu 1865 r. w Lipsku, i takowe nie były zabronione. Korzystam z tej sposobności, aby ponowić JW. Panu zapewnienie mego głębokiego szacunku, Frankfurt nad M. 20-go października (podp.) *Dr. Gwinner.*“— Tenże dziennik zamieszcza dalej ustną notę austrjackiego sprawującego interesa do starszego burmistrza z 26-go października: Stosownie do otrzymanego polecenia, austrjacki sprawujący interesa ma zaszczyt zawiadomić JW. starszego burmistrza, że ces.-król. rząd, noty senatu z 20-go października nie może uważać za odpowiedź na depeszę z 8-go, ponieważ nota senatu przypisuje wspomnionej depeszy, twierdzenia i wyrażenia, które w niej wcale nie były użyte. Rząd ces.-król. uznaje, iż wolno jest senatowi udzielać jednobrzmiące odpowiedzi, lecz nie wolno mylnie tekstu depeszy przytaczać. Frankfurt nad M. 26-go października 1865 r. *v. Frankenstein.*

Afryka.

* (Amnestja). Rząd tunetański ogłosił ogólną amnestję dla osób, które brały udział w ruchach roku zeszłego. Kasnadar proponował bejowi chwycić się środków łagodności i postępu. *(Nord.)*

Ameryka.

* (Chili i Peru). Zdaje się, że stosunki pomiędzy Hiszpanją a Chili stanowczo zostały zerwane. Eskadra hiszpańska odpłynęła z Callao do Valparaiso w dniu 5-ym września r. b. Pomimo spowodowanego okolicznościami wzburzenia umysłów, w Santiago przygotowują się do obchodzenia uroczystości narodowych w rocznicę niepodległości. W Peru pomiędzy rządem jenerała Pezet a powstańcami trwa ciągła walka, ale tak jedna jak i druga strona wyczerpały już swoje siły, i spodziewać się należy niezadługo rozwiązania owych zawikłań. *(Le Mon. Un.)*

Anglja.

* (Depesza). *Gazeta londyńska* zamieściła depeszę hr. Russella do konsula angielskiego w Egipcie. Depesza ta zdaje sprawę z stosunków Anglji z Abissynią, broni postępowania rządu angielskiego i wyraża nadzieję, że p. Cameron wypuszczony zostanie na wolność. *(Nord.)*

* (Rada gabinetowa). Donoszą z Londynu, że we wtorek d. 31 z. m. odbyła się rada gabinetowa, na której hr. Russell zawiadomił swoich kolegów, że królowa zatwierdziła w zupełności wszystkie projekta uchwalone na radzie odbytej w sobotę. Po odbyciu tego posiedzenia p. Gladstone odjechał do Glasgowa, gdzie lord-prefekt wręczył mu o god. 2 w wielkiej sali ratusza tytuł obywatela tego miasta. *(La Fr.)*

* (Mowa p. Gladstona.) *Glasgow, 1 listopada.* Lord-prefekt doręczył p. Gladstonowi dyplom na obywatelstwo miasta Glasgowa. Zapał był trudny do opisania. Była to prawdziwa owacja dla kanclerza skarbu. P. Gladstone miał mowę, w której wynurzył ubolewanie z powodu zgonu p. Cobdena i lorda Palmerstona, lecz nadmienił przytem, że losy Angji nie są już teraz zależne od tego lub owego męża stanu. Naród prawdziwie wolny nie potrzebuje dla swej obrony tego lub owego człowieka. Królowa powierzyła hrabiemu Russell godność, którą piastował lord Palmerston. Samo imię hr. Russla jest gwarancją dla narodu. Mąż który walczył za wolność Anglji na stu polach bitew, potrafi w siedmdziesiątym trzecim roku swego życia skorzystać z nabytego doświadczenia. Nie zmieni on kierunku swego zawodu. Następnie p. Gladstone wspomniał o znacznych postępach dokonanych w ciągu kilku ostatnich lat. Przyznał on użyteczność kombinacij stronnictw, lecz nadmienił, że stronnictwo powinno być jedynie narzędziem dążącem do celu wyższego od niegoż samego, a tym celem jest pomyślność kraju. Mówca oddał pochwały zasadzie wolności handlu. Stwierdził on wpływ wywarty traktatem handlowym anglo-francuzkim, który stał się poniekąd traktatem handlowym z całym światem. (*La Patr.*)

* (Kwestja reformy). *Glasgow, 1 listopada.* Stowarzyszenie mające na celu reformę parlamentarną, doręczyło dziś p. Gladstonowi adres z wynurzeniem nadziei, że projekt reformy na korzyść klasy robotniczej zostanie złożony w parlamencie na przyszłej sesji. Podziękowawszy delegowanym stowarzyszenia, p. Gladstone powiedział: Co do żądanej reformy, radzę wam ażebyście pokładali nadzieję nie w jednym człowieku, ani nawet w jednej kombinacji ludzi, ani nareszcie w reprezentantach kraju, lecz w zwyczajach i instytucjach angielskich. Jakiekolwiek są potrzeby głęboko uczute, jakiekolwiek są przekonania żywione powszechnie w tym względzie, możemy być pewni, że potrzebom tym stanie się zadosyć. Rezultat walnych rozpraw jest niezawodny; nie jest on może tak blizkim urzeczywistnienia, jakby sobie wielu życzyło, lecz jeżeli przychodzi zwolna, za to urzeczywistnienie jego jest tem niezawodniejsze. Nie wdając się w tryb jaki przestrzegany będzie w kwestji reformy, i przypuściwszy nawet zniechęcenie jakie może wyniknąć na skutek faktów poprzednich, które miały miejsce w kwestji reformy wyborczej, jestem przekonany, że jeżeli parlament znajdzie sposobność do roztrząsania tej kwestji, uczyni to roztropnie i odważnie. Będzie on miał na celu sprawiedliwość powszechną, ugruntowaną na zmianach legalnych, dążących nie do przedłużenia lub sprzyjania panowaniu lub wpływowi jednej klasy nad drugą, lecz do sumiennego pogodzenia praw i interesów wspólnych i do przyczynienia się w ten sposób do szczęścia, potęgi i pomyślności Anglji. *(La Patr.)*

* (Rodzina królowej Wiktorji) zebrana jest w tej chwili w około swojej matki. Książe następca tronu pruskiego wraz z swoją małżoną przybył z wizytą do żamku Windsor, i zamieszka jeszcze przez dwa dni w ambasadzie pruskiej; dzieci zaś królowej pomieszczone zostały w Windsor. Książe Ludwik Hesski wraz z małżonką i dziećmi przybył także do Windsor. Książe Walji wraz z żoną znajdują się obecnie w odwiedzinach u hr. Derby, naczelnika opozycji torysów. *(La Fr.)*

Austrja.

* (Zaprzeczenie). Podana pod rubryką nowin dziennych w numerze 301 dziennika *Morgenpost* wiadomość, jakoby ministerstwo dekretem swoim z d. 28-go października zarządziło wzmocnienie na czas trwania sejmu, załogi wojskowej w Peszcie, pozbawiona jest wszelkiej zasady. *(Wien. Abp.)*

* (Zapewnienie). W ostatnich dniach rozszerzyła się pogłoska, jakoby wkrótce spodziewać się należało odroczenia otwarcia posiedzeń sejmu kroacko-sławońskiego. Na zasadzie wiarogodnej zupełnie informacji, jesteśmy w stanie zapewnić jak najsumienniej, że pogłoska owa pozbawioną jest wszelkiej prawdy i że otwarcie sejmu kroacko-sławońskiego nastąpi niezawodnie w dniu 12-m listopada, jako dniu naznaczonym przez najwyższe postanowienie z dnia 21-go września r. b. *(Gen. Cor.)*

* (Kwestja węgierska). *Wiedeń, 1 listopada.* Rozprawy nationalvereinu dają pismom węgierskim sposobność do przemawiania za niezbędnością porozumienia się ludów Austrji, co ma znaczyć, że ludy te powinny poddać się życzeniom węgrów, ażeby wzmocniona w ten sposób Austrja mogła stanąć w równowadze z silnemi Prusami i z silną Francją. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że podobne porozumienie dałoby się z wielką łatwością osiągnąć, gdyby strony wiodące spór chciały układać się z sobą jak równy z równym; lecz przeciw tej najpierwszej zasadzie roztropności, dopuszczono się tu i owdzie wielu zboczeń. Pisma wiedeńskie nie chcą zaniechać tonu profesorskiego, w jakim wskazują węgrom od piętnastu lat drogę do szczęśliwości w noszeniu fraka i kapelusza cylindrowego, organa zaś węgierskie pysznią się z porobionych im ustępstw, i z wyjątkiem swego sejmu, nie chcą przyznać nikomu w całej Austrji władzy

prawodawczej. Niemcy nabyli już przekonania, że nie wiele skorzystają na ustępstwach porobionych małemu, lecz sangwinicznemu ludowi z nad Dunaju i Cissy. (*Nordd. A. Z.*)

* (Kanclerz chorwacki). *Wiedeń, 2 listopada.* P. Mazuranicz, kanclerz chorwacki, został uwolniony od tych obowiązków, które powierzono tymczasowo feldm.-por. Kussewiczowi. (*Wolffs. T. B.*)

Azja.

* (Książę Nagato.—P. Parker). *Szangai, 21 września.* Z Japonji donoszą o przyjściu do skutku układów dla załatwienia nieporozumień wynikłych pomiędzy tajkunem i księciem Nagato. Wykryto spisek na życie Tajkuna. Układy p. Parkera, posła angielskiego, z rządem japońskim, wywarły dobre wrażenie. (*La Patr.*)

* (Burza). Podług wiadomości z Japonji z 15 września, na wodach chińskich srożyła się straszna burza, skutkiem której rozbiły się trzy wielkie parostatki i liczne inne okręta amerykańskie i angielskie. (*Nord. A. Z.*)

Francja.

* (Powstanie arabów). List z Algierji, przesłany do dziennika *Sentinelle du Jura*, obejmuje zajmujące szczegóły o powstaniu arabów. List ten nie jest tego rodzaju, ażeby mógł sprawić większe zaniepokojenie umysłów. Potwierdza on tylko to, o czem już sami wiedzieliśmy, t. j. mówi o bezwładności arabów w obec najmniejszej ufortyfikowanej przeszkody. Koloniści pełni są odwagi; okręgi arabskie, które tylko z obawy idą za wezwaniem naczelników powstania, opuszczą ich przy pierwszej lepszej sposobności. Si Lala i Si Hamza nie mogli przedrzeć się przez wąwozy Tellu. Zabrakło im sił. W przyszłości ograniczą się wojska nie na staczaniu z niemi walki, ale tylko na ściganiu ich. (*La Fr.*)

Portugalja.

* (Cholera). Z Oporto donoszą o zapadłych na cholerę czterech osobach, z których dwie umarły. Stan sanitarny w Elvas polepszył się znacznie. (*Nord.*)

Prusy.

* (Sprawa frankfurcka). *Berlin, 2 listopada.* Rządy Prus i Austrji zamierzają porozumieć się co do wspólnych kroków, dla położenia końca nielegalnym roszczeniom komitetu 36-ciu i tak zwanego sejmu deputowanych niemieckich, które chcą narzucić się ludowi niemieckiemu w charakterze jego rządu i reprezentacji. Odpowiedź, jaką Austrja dała tymczasem senatowi frankfurckiemu, dotyczy jedynie formy odpowiedzi udzielonej przez senat. Twierdzenie, jakoby Prusy dały już ze swej strony senatowi odpowiedź co do przedmiotowej strony jego odpowiedzi, jest błędne. Dalsze kroki będą wspólne. Nadmienić jeszcze wypada, że wiadomości, jakoby Prusy i Austrja, w swem wystąpieniu w Frankfurcie, miały głównie na widoku wzbronienie zgromadzenia się nationalvereinu, lub też przeszkodzenie onemu przez własne wdanie się, są ze wszech miar błędne; zaprzeczyć także należy twierdzeniu, jakoby Prusy i Austrja porozumiały się już co do postawienia dalszych wniosków w przedmiocie nationalvereinu. W każdym razie, spostrzeżenia, jakie zrobione zostały przy tej sposobności co do ducha i ostatecznych zamiarów stronnictwa, mającego przewagę tak w nationalvereinie, jak i w sejmie deputowanych, muszą także mieć swoje znaczenie przy dalszych wspólnych postanowieniach i krokach wielkich mocarstw niemieckich, jakie skierowane są przedewszystkiem przeciw roszczeniom komitetu 36-ciu i sejmu deputowanych. (*Prov. Corr.*)

* (Nota frankfurcka). W odpowiedzi rządu pruskiego na notę frankfurcką, ma być powiedziane: odpowiedź senatu utwierdza w przekonaniu, że rząd tameczny pozostaje pod wpływem żywiołów, które spowodowały wdanie się wielkich mocarstw niemieckich. Te ostatnie przeto zastrzegają sobie dalsze kroki. (*Köln. Z.*)

* (Sejmy prowincjonalne). *Berlin, 3 listopada. Kreuz. Z.* donosi: Zwołanie sejmów prowincjonalnych udecydowane zostało stanowczo na d. 3-ci grudnia. Zwłoka ta nastąpiła z tego powodu, iż musiano oczekiwać na zebrania się niektórych, oddawna już zarządzonych zjazdów gminnych. (*Wolffs T. B.*)

* (Konfiskata dziennika). *Gombin, 1 listopada.* Wczoraj skonfiskowano tu *Preus. Lith. Z.*, za artykuł z Londynu, powtarzający zdanie tamtejszej *Morning Post* w kwestji not frankfurckich. (*N. Preus. Z.*)

Szwecja i Norwegja.

* (Projekt reformy). O projektowanej reformie konstytucyjnej w Szwecji, podług której, stosownie do nowoczesnego parlamentaryzmu, w miejsce teraźniejszej reprezentacji czterech stanów: szlachty, duchowieństwa, mieszczan i włościan, ma być zaprowadzony pewien rodzaj systemu liberalnego z dwiema izbami, otrzymujemy dalsze wiadomości, że w łonie samego sejmu, nie tylko szlachta i duchowieństwo, lecz także mieszczanie stawiają tej reformie opozycję. Przy wyborach członków ze stanu miejskiego do komisji mającej roztrząsać kwestję reformy konstytucyjnej (albo raczej przy wyborze wyborców którzy mają mianować członków tej komisji), stronnictwo nieprzychylne reformie odniosło zwycięztwo. Przewódcą stronnictwa, które wzięło górę, jest p. Muren, wice-prezes w mieszczańskim oddziale sejmu, deputowany z Gefle, mąż zdolny i energiczny. Ponieważ trzy stany oświadczają się przeciw reformie, przeto bardzo być może, że rząd szwedzki będzie zmuszony dokonać zamach stanu dla osiągnięcia dobrodziejstw nowoczesnego konstytucjonalizmu. (*Nord A. Z.*)

Turcja.

* (Sir H. Bulwer.— Reformy.—Wakufy). Listy z Konstantynopola z 25-go października donoszą, że sułtan miał naradę prywatną z sir Henrykiem Bulwerem. Narada ta, która miała miejsce w samym dniu wyjazdu b. ambasadora angielskiego, trwała dość długo i dała powód do licznych pogłosek.—Projekt reform wewnętrznych nie przestaje zaprzątać tureckich mężów stanu.—Kwestja wakufów, czyli dóbr należących do meczetów, nie posunęła się naprzód. (*La Patr.*)

Włochy.

* (Ewakuacja) państwa kościelnego przez wojska francuzkie, ma rozpocząć się 1-go listopada, i w tym samym czasie odbywać się będzie jego przewożenie na pokładach statków. (*La Fr.*)

* (Kwestja rzymsko-włoska). Dymisja p. de Mérode i rezultat wyborów włoskich, powinnyby, jak się zdaje, zmienić w zupełności wzajemny stosunek Rzymu i Włoch. Wraz z panem de Mérode upadła polityka oporu; wybory zapewniły zwycięztwo polityce pojednania, której Francja i Włochy dały początek przez zawarcie konwencji z 15-go września 1864 r. Ostatnie listy z Rzymu donoszą już, że układy pomiędzy Florencją i Watykanem zostaną wszczęte na nowo. Samo przez się rozumie się, że jak skoro układy te przyjdą do skutku, powodzenie uwieńczy usiłowania układających się. W Rzymie znane są pretensje Włoch; wiadomo także we Florencji, w czem Watykan może ustąpić, a w czem nie może. Przysposabia się przeto dziś zbliżenie, które dzienniki klerykalne uważały niedawno za niemożebne. Mianowanie w Rzymie jenerała cudzoziemca ministrem wojny, nie wywołało bynajmniej złego we Włoszech wrażenia. (*La Patr.*)

* (Wybory). *Florencja, 1 listopada.* Rezultat wyborów do parlamentu włoskiego jest następujący: stronnictwo umiarkowane, 286 członków; lewy kraniec konstytucyjny, 102; prawy kraniec klerykalny, 9; wyborów nieznanych lub wątpliwych 46. (*La Patr.*)

Włocławek. W dniu 1 (13) października, znaleziono Bazylego Filipowa szeregowego ze straży granicznej na granicy pruskiej, zmarłym w skutek apoplexji.

Mińsk. W dniu 15 (27) października, stróż leśny Santorek w dobrach hr. Jezierskiego, zabił przez uderzenie cegłą w głowę Michała Mężika, za zajęcie cielęcia własnością Santorka będącego. — W dniu 17 (29) października we wsi Janówek, z niewiadomej przyczyny spaliły się dwa spichrze z młockarniami, dwie obórki, cztery sztuki bydła i 12 owiec.

Lublin. W dniu 9 (21) października, zapaliła się słoma od młockarni w stodole, skutkiem czego spaliły się wszelkie zabudowania do folwarku Łunówka należące, na rs. 15,000 szacowane.

Janów. W dniu 5 (17) października, Grzegoż Cios, włościanin z Księżopola, pokłóciwszy się z żoną, udał się do lasu i tam powiesił się; lecz oberznięty przez włościanina Łogina, przy podaniu mu rychłego ratunku, do życia przywrócony został.—W dniu 10 (22) października, w mieście Tarnogrodzie z niewyśledzonej dotąd przyczyny, spalił się dom, stodoła i dwie obórki na rs. 90 zaasekurowane. Przy tym wypadku Aleksiej Parchomienko, kozak z pułku dońskiego Nr. 23, z narażeniem własnego życia, wyratował z płomieni dziecię, córkę mieszczanina Zająca, Marjannę.

Radom. W dniu 14 (26) października, w m. Radomiu okazała się epidemja na bydło księgosuszem zwana, którą jedna krowa dotkniętą została. Celem zapobieżenia dalszemu szerzeniu się zarazy, stosowne środki policyjno-lekarskie przedsięwzięte zostały.

Nowogeorgiewsk. W d. 10 (22) października, Stefan Nazarow z fortecznego pułku nowogeorgiewskiego, wystrzałem z broni odebrał sobie życie.

Lwów, 31 października.

Głosy dzienników.

Gazeta Narodowa przeświadczona o niezbędnej potrzebie organu bezsensów, fałszów i obelg, dla dobra ukochanego przez nią kraju i cierpiącej pod jarzmem moskiewskim ludzkości, ogłasza wszem w obec i każdemu z osobna, że p. Jan Dobrzański, który już nie mógł dłużej utrzymać *Dziennika literackiego*, poświęci odtąd cały swój czas i całą swą pracę wyłącznie temu organowi.—Usunięcie ks. Rzewuskiego z urzędu administratora djecezji warszawskiej nastręczyło jej sposobność do wystąpienia z deklamacjami, na jakie tylko *Narodówka* zdobyć się potrafi, któremi stara się nakłonić gabinet wiedeński do zerwania konwencji z dnia 19-go października 1860 r., i do wypowiedzenia wojny „Moskwie,“ a to dla tego, że ks. Rzewuski rozporządzeniem rządu został z Warszawy wydalony. Groźna sympatja *Narodówki* dla ks. Rzewuskiego, datuje się dopiero od chwili, kiedy wyczytała w *Dzien. Warszawskim* rozporządzenie władzy usuwające go od administracji. Przed laty, gdy rząd zatwierdził wybór ks. Rzewuskiego na administratora, nie miała *Narodówka* dość słów obelżywych, aby napiętnować tego polaka, „na wylot moskiewskiego,“ co św. wiarę katolicką zaprzedaje „Moskwie.“ – Korespondent jej londyński odkrywa co raz to większe tajemnice gabinetów europejskich, darząc publikę kombinacjami politycznemi, o jakich najgłębszym mężom stanu jeszcze się nie śniło. Z niewysłowionym bólem serca spogląda na tych, którzy tego, co on, nie widzą, chociaż stoi w piśmie świętym: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie;“ — on zaś widzi jak na dłoni, że dzisiejsze przetworzenie w Austrji a mianowicie w Galicji stanowić będzie epokę w historji — Europy. Berlin i Petersburg drżą ze strachu na widok tego co się w Austrji dzieje, a nawet Francja zazdrosnem i niespokojnem okiem zapatruje się na przetworzenie się rzeszy rakuskiej... „Wyprzedźmy wypadki,“ woła korespondent, „przypuśćmy na chwilę, że pomyślny skutek uwieńczył zamiary konstytucyjnego monarchy Austrji... Pytamy się czy wtedy, gdy Galicja odżyje, nie będzie dwadzieścia milionów dusz polskich (korespondent widocznie rusinów kasuje) bić jednem sercem? Czuje to Moskwa, przeczuwają to Prusy. I Francja oblicza czy Austrja nie stanie się za nadto potężnem państwem.“ (Zdaje się że za przykładem Francji zajmą się i Włochy tą operacją arytmetyczną). Natomiast, zdaniem korespondenta, raduje się Anglja, „bo już tylko jedenaście marszów oddziela Moskwę od posiadłości angielskich w Indjach;“ to też zagrożona Anglja oprze się na Austrji i Turcji, z któremi mocarstwami powinna się łączyć Galicja, by kruszyć potęgę skoalizowanych przeciwko Austrji, mocarstw: Włoch, Francji, Prus i Moskwy. Aby zaś to połączenie Galicji z Austrją i Turcją, ten a nie inny wydało owoc, radzi korespondent, „dopominać się o uwolnienie więzniów politycznych, o powierzenie służby administracyjnej polakom, o używanie w aktach sądowych i administracyjnych języka polskiego; profesorowie w szkołach wyższych i niższych powinni być polacy.“ Austrja zdaniem angielskich mężów stanu, jak twierdzi korespondent, na to zezwoli, aby amnestją i używaniem języka polskiego w aktach administracyjnych i sądowych, Galicja podniosła się na szczebel potęgi, któraby upokorzyła skonfederowane obawą wzrostu Austrji mocarstwa: Francję, Włochy, Prusy i Rosję. Przed kilku dniami znaleziono w Wiedniu zwłoki człowieka, który się zabił z rozpaczy o przyszłość Austrji, jak tego dowodzi, znaleziony przy samobójcy list wystosowany do „drogiej Austrji.“ Gdyby szanowny korespondent *Narodówki* o kilka dni wcześniej podał swoje kombinacje polityczne do powszechnej wiadomości, byłby może ochronił podobnie nieszczęśliwego jak on warjata od samobójstwa. Cóżkolwiekbądź, czytając korespondencje londyńskie *Gazety Narodowej*, mimowolnie nasuwa się pytanie: Czy w Londynie domów obłąkanych nie ma?

Na znane czytelnikom sprawozdanie *Narodówki* z bytności sceny polskiej w Lublinie, które starała się poprzeć zrozumiałem, jej zdaniem, milczeniem dzienników warszawskich, odpowiadają w artykule nadesłanym do *Hasła* pp. Feliks Miłżecki właściciel dóbr Kozice, Władysław Morcharowicz właściciel dóbr Trawniki, Władysław Zembrzecki właściciel dóbr Brzenice i Adolf Rakowski właściciel dóbr Starej wsi w gubernji lubelskiej, a to w interesie prawdy i słuszności.

„Pan Miłaszewski „są słowa odpowiedzi“ przybył do Lublina na wyraźne zaproszenie obywateli lubelskich. *Gazeta Nar.* nie może twierdzić, iż mieszkańcy Lublina z boleścią i niechęcią widzieli przyjazd p. Miłaszewskiego do nas, że tylko brak organu nie pozwolił im żalu tego publicznie objawić, nie może wreszcie upewniać, iż publiczność teatralną stanowili prawie

wyłącznie wojskowi. Co do pierwszego punktu jesteśmy w możności zapewnić, że nietylko bez żalu, lecz z całą radością publiczność lubelska powitała przyjazd teatru lwowskiego, dawała też tego dowody licznem zbieraniem się każdodziennie na przedstawienia. Co do innych zarzutów— są wszystkie równie sprawiedliwe jak wyżej wspomniony"... Na takie oświadczenie p. Jan Dobrzański w *Gaz. Nar.* dotąd nie odpowiedział, lecz rozgłasza przez swoich pretorjanów, że panowie którzy to oświadczenie podpisali, otrzymali sowitą nagrodę od Pawliszczewa.

Czas z powodu swoich antisłowiańskich artykułów znalazł się w nader smutnej pozycji, gdyż mnóstwo dzienników z Wiednia narzucało mu się z przyjaźnią, której wszelako przyjąć nie może. Nie tak skory do tego rodzaju ofert *Vaterland* jak dzienniki centralów, zaszedł go przed ofiarowaniem przyjaźni z mańki, stawiając ciekawe zapytanie: Ażali *Czas* gotów jest zaniechać sympatij swych dla narodowości polskiej za granicami Austrji?.. Przed kilku miesiącami kiedy *Czas* przenosił punkt ciężkości z Warszawy do Krakowa, odpowiedź na to zagadnienie była łatwą i brzmiałaby dla *Vaterlanda* przyjemnie; dziś jednak, kiedy *Czas* stracił nadzieję w przeniesienie Warszawy do Krakowa, nie pozostało mu nic innego jak na zapytanie *Vaterlanda* odpowiedzieć także zapytaniem: Czy Niemcy austryjaccy gotowi są zrzec swoich sympatij dla Niemiec za granicami Austrji. *Vaterland* na to jeszcze nie odpowiedział. ♂.

Lwów, 2 listopada 1865 r.

Drugie posiedzenie publiczne komitetu przedwyborczego węższego w gronie komitetu przedwyborczego szerszego.

odbyło się wczoraj wieczór. Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółów poprzednich posiedzeń komitetu, tak prywatnych jako też publicznych, oświadcza przewodniczący, że komitet zgadza się na wszystko, co p. Jan Dobrzański na ostatniem posiedzeniu komitetu publicznem prawił, głównie dla tego, że komitet zniósł jajka a p. Jan Dobrzański je wysiadywać podjął się. To uznanie dla p. Jana Dobrzańskiego dyktuje uczucie wdzięczności, gdyż nikt z grona zgromadzonych podówczas wyborców nie zgłosił się na wezwanie przewodniczącego do tej arcy-trudnej operacji. Zarodki zmarniałyby w jajach. Dopiero pod wpływem ciepła umysłowego p. Jana Dobrzańskiego pękły skorupy i wyszły na świat pisklęta—potwory...

W szacownej tej gromadce znajduje się jedno, które przejęło zgrozę całe dziennikarstwo: połączenie Galicji z Austrją na modłę połączenia Litwy z Polską. Szanowny mówca zapomniał o jednej bagatelce, że podstawą związku Galicji z Austrją jest —*rewindykacja*, której połączeniu Litwy z Polską brakowało... Po przemowie p. przewodniczącego zabrał pierwszy głos Leszek Borkowski, znany pisarz i poseł na sejm krajowy. Mówca oświadcza z góry, że mowa jego nie zostaje w żadnym związku ze szczęściem jaki komitet przedwyborczy ściślejszy wyprawia na uciechę publiki, przyznając się publicznie do ojcostwa wysiedzianych przez p. Jana Dobrzańskiego piskląt; korzysta tylko z nadarzającej się sposobności, by odświeżyć węzły, jakie posła z wyborcami wiążą. Taki jest zwyczaj w Anglii, gdzie posłowie zdają sprawę swoim wyborcom. Mówca nie może zdać tej sprawy, bo nie ma z czego. Rzucano ziarna na grunt nieurodzajny; wśród okoliczności niesprzyjających, zatem nic nie zeszło... I na przyszłość nie należy się oddawać zbytecznym nadziejom... Jak Węgrzy mają swoją ciągłość legalną podobnież i Austrja ma swoją *ciągłość polityczną.*

Bach był powtórzeniem Meternicha, Szmerling powtórzeniem Bacha, a hr. Belcredi jest powtórzeniem Schmerlinga. Wszyscy balansowali i będą balansować w miarę okoliczności, dążąc zawsze do jednego i tego samego celu... Każdy z ministrów używał i nadużywał kilka nawet sprzecznych środków, by wycisnąwszy je jak cytrynę, rzucić na stronę. P. Schmerling był tak długo zadowolony z centralistów, jak długo uchwalali podatki i zuschlagi; gdy jednak zaczęli wglądać w finansowość, kontrolować na serjo wydatki i obcinać budżety, musiał p. Schmerling ustąpić miejsca hr. Belcrediemu, który będzie ratować finanse federalistami, by ich potem zostawić na boku...

,,Taka pieśń moja, kończy mówca,
o Aldony losach,
Niechaj ją anioł w niebiosach,
A czuły słuchacz w duszy swej dośpiewa...

Szanowny mówca jest widocznie przeciwnym takiemu Galicji z Austrją połączeniu, w jakim zostawała Litwa z Polską...

Po Leszku Borkowskim zabrał głos p. Czemeryński adwokat, za równouprawnieniem rusinów w praktyce a nie tylko w teorji. Że prawa rusinów w Polsce powszechnie uznano, dowodzi autor między innemi, także odwołaniem się na organa najwyższe narodu polskiego w najnowszych czasach. Zdaje się, że mówca miał na myśli list komitetu centralnego do wydawców *Kołokoła*, w którym pozwalają rusinom stanowić o własnym ich losie, jednak dopiero po zwycięztwie komitetu centralnego i—„*złotą hramotę.*" Innych bowiem dowodów uznania praw rusinów przez najwyższe organa ostatnich czasów—nie ma. Niestety nawet tak uznane równouprawnienie rusinów z polakami, pozostało dotąd teorją tylko, do praktyki jeszcze bardzo daleko. Interes i rusinów i polaków wymaga, by ostatni na podstawie słusznych ustępstw zawarli zgodę. Taką zgodą wzmocni się bowiem żywioł słowiański w Galicji, a wzmocniony stawi silny i skuteczny odpór wpływowi germańskiemu zarówno szkodliwemu tak polakom jak rusinom... W toku mowy wspomniał mówca i o memorjale ruskim względem podziału Galicji i o nowym rusinów programie, o którym w jutrzejszym liście.

Na tę przemowę powstał p. Jan Dobrzański z oświadczeniem, że obecnie o zgodzie między rusinami a polakami nawet marzyć nie można, bo *Słowo* używa języka rosyjskiego i liter grażdańskich, bo rusini nie mają jeszcze prawdziwie ruskiej reprezentacji, a używając w pismach języka moskiewskiego zagrażają i Galicji i Austrji. Język ruski i grażdanka nie tylko że nie ma nic wspólnego z językiem ruskiem i kirylicą, lecz jest nader niebezpiecznym; dla tego nie pisze się mówca teraz na zgodę i zakłada veto. Że kantony szwajcarskie mówią i piszą po francuzku — językiem panującym we Francji to jeszcze niedostateczny powód, by rusinom polacy mogli pozwolić używać grażdanki, tak niebezpiecznej dla egzystencji Austrji, a którą chce mówca utrzymać bez najmniejszego na szwank narażenia. Niech się pierwej rozwinie mowa ludowa ruska i wykształci tak, aby nie była wcale podobną do języka rosyjskiego, niech się pierwej wyrobi ze studentów nowa reprezentacja ruska, która przyjmie axiomat pana Duchińskiego, że moskale nie są ani słowianami, ani chrześcianami, ani ludźmi, wtedy dopiero raczy mówca zezwolić na zgodę na podstawie równouprawnienia w praktyce... Dziś dość na tem zapewnieniu, że lud ruski kocha i radby mu nieba przychylić, lecz dla języka rosyjskiego i dla grażdanki uczynić więcej nie może a to tem bardziej, gdy w pismach ruskich zaczynają propagować zdanie nader zgubne dla całości i zdrowia państwa austrjackiego, jakoby język ruski dla podobieństwa z rosyjskim, nie potrzebował rozpoczynać kształcenia swego od abecadła, gdyż wszystko, coby tą moralną drogą zdobył, znajdzie teraz bez korowodów już gotowem w języku rosyjskim. Na takie dictum acerbum uciął pan Czemeryński replikę a raczej duplikę, lecz niestety słabą. Argument o jezyku rosyjskim zbił go widocznie z toru założenia i wywodów.

A duplika była przecież tak łatwą! Jakie ma prawo p. Dobrzański kontrolować używany przez rusinów język? Kto i co upoważnia go do narzucania rusinom języka?

Coby polacy galicyjscy za to odpowiedzieli, gdyby jaki nowy ruski p. Dobrzański uczynił zgodę z nimi zawisłą od używania zamiast języka polskiego, jakiego djalektu tego języka, bo językiem polskim mówi Królestwo?.. Jeżeli używanie języka książkowego ruskiego w Galicji i otwiera drogę do aneksji— podobnież i używanie książkowego polskiego, otwiera drogę do niebezpieczniejszej dla Austrji anexji. Po p. Dobrzańskim nikt już więcej nie miał odwagi zabrać głosu, a przewodniczący postawił na zamknięcie posiedzenia kandydatów, między temi w pierwszym rzędzie hr. Gołuchowskiego. Tym jedynym faktem zmazał po części wszystkie poprzednio popełnione niedorzeczności.

Dopiero na przyszłem posiedzeniu będzie komitet szerszy głosował nad kandydatami, którzy może zechcą wygłosić swoje wyznanie wiary, o czem swojego czasu donieść nie omieszkam. ♂.

Zurich 31 października.

O przyjmowaniu polaków do zakładów naukowych — narzekania na brak sympatji — nadzwyczajne posiedzenie towarzystwa naukowego — Wyrok i jego wykonanie na Chylewskim starszym opiekunie tow. dobroczynności za skradzenie kasy towarzystwa.— Ucieczka eks-naczelnika wojewody obywatela Pawłowskiego i jego zamiary.— Wyjazd Gillera do Paryża

W roku zeszłym władze edukacyjne szwajcarskie powodowane współczuciem dla nieszczęśliwych polskich męczenników, każdego z nich mającego chęć kształcenia się w tutejszych zakładach naukowych, uwalniały od wstępnego egzaminu i opłaty wpisowego. Oprócz tego, przeznaczono prawie każdemu z nich na utrzymanie 50 franków miesięcznie.— Ostatnie to dobrodziejstwo było powodem że wielu uciekinierów nieposiadających odpowiedniej kwalifikacji, zapisywało się do różnych zakładów naukowych, dla uzyskania jedynie owych 50 fr. wsparcia. Kilku nawet rzemieślników, wstydząc się przy swych powstańczych tytułach przyznać, że są szewcami, krawcami, stolarzami i t. d. zapisało się do szkoły politechnicznej. Takim sposobem przyjęci zostali jako stypendyści na wydział inżynierji: podpułkownik Juszczyk z dziada pradziada, krawczyk z Warszawy— na wydział budownictwa, major Gąsecki Władysław malarz pokojowy z Warszawy,— podpułkownik Lucjan Pawłowski szewc z Wołynia,— na wydział leśnictwa, major Kozłowski farbiarz— i wielu innych, którzy przy zapisie podali że byli uczniami Warszawskiej Szkoły Głównej.

Po upływie trzech miesięcy czasu, władza przekonawszy się że mniemani uczniowie Szkoły Głównej nawet czytać nieumieją, odebrała im wsparcia a następnie przepędziła z zakładów naukowych.— Podobnych mieliśmy wiele innych przykładów— tak, że z zapisanych na początku roku szkolnego 58 polaków, zostało w końcu roku zaledwie 32.

Przy otwarciu roku szkolnego w bieżącym miesiącu zbiegło się znowu mnóstwo darmozjadów i próżniaków do zapisu, sądząc że choć kilka miesięcy, nim się na nich poznają, będą mogli korzystać z udzielonych wsparć;— grubo jednakże zostali zawiedzeni! Władza, poznawszy w poprzednich dwóch semestrach prawdziwą wartość nieszczęśliwych owych męczenników, nietylko że odjęła wszystkie udzielone im wsparcia, ale nadto zażądała od każdego uiszczenia opłaty 100 franków rocznie wynoszącej— oraz złożenia świadectwa od miejscowej policji, że kandydat jest moralnego prowadzenia się.— Kilku z dawniejszych uczni z powodu różnych przekroczeń, które nawet tutejsza policja karciła, nie zostało na rok bieżący przyjętych.

Podobne postąpienie władz szwajcarskich, wywołało pomiędzy członkami towarzystwa naukowego krzyki i narzekania na brak sympatji. W szynku „zum Hirschen" odbyło się z tego powodu w sobotę d. 28 b. m. nadzwyczajne posiedzenie, na którem postanowiono wnieść zbiorowo od wszystkich członków podanie do rady związkowej, o uwolnienie przynajmniej dawniejszych uczni od opłaty szkolnej.

Nie samo tylko towarzystwo naukowe uskarża się na brak sympatji szwajcarów— inne stowarzyszenia także złorzeczą tej tak nagłej zmianie— a pan hrabia Plater, z powodu tej oziębłości tutejszych mieszkańców, zniewolony nawet został odłożyć budowę domu inwalidów do lepszych czasów.

Komisja ustanowiona dla wyśledzenia zbrodniarza który dopuścił się kradzieży kasy towarzystwa dobroczynności w czasie kwartalnego posiedzenia, uznała winnym tej zbrodni Chylewskiego starszego opiekuna tegoż stowarzyszenia, który przy prowadzonem śledztwie nie potrafił dokazać z kąd posiadał znalezione przy nim 72 franki. Za podobny czyn, na mocy artykułu 23 ustawy towarzystwa dobroczynności, Chylewski skazany został na wykluczenie ze stowarzyszenia i oćwiczenie w obec wszystkich członków towarzystwa.— Wskutek takiego wyroku, Chylewskiemu spisano dziś rano skórę w obec wszystkich członków, w sklepie vice-prezesa towarzystwa, Patryka Garczyńskiego.

Eks-naczelnik i wojewoda Pawłowski, po okradzeniu w tak szlachetny, jemu tylko właściwy sposób panny Klary— po sprzedaniu podstępem sklepu, napożyczał w ostatku, u kogo tylko mógł pieniędzy, i onegdajszej nocy drapnął do Genewy. Tam podobno ma zamiar wspólnie z panną Amelją i Leośką, byłemi kurjerkami, otworzyć jakiś publiczny zakładzik.

Giller przyszedłszy cokolwiek do zdrowia, po owem spotkaniu z Ojcem Józefem, przed fabryką porcelany, wyjechał w tych dniach do Paryża w interesie redakcji „Ojczyzny" którą chce uszczęśliwić tamtejsze stowarzyszenie litwinów. Q.

Paryż, 1 listopada.

Kongres studentów w Liège.—Jedno z posiedzeń towarzystwa wzajemnej pomocy w Brukseli, podług rękopismu dra Z. Z.

Tak zwany kongres studentów w Liège, rozpoczął się dnia 29-go zeszłego miesiąca. Na kongres ten, zjechali się studenci prawie wszystkich krajów; belgowie, francuzi, niemcy, rosjanie, polacy, portugalczycy, hiszpanie i t. d. znaleźli się przy otwarciu obrad, w mniejszej lub większej liczbie, stosownie do odległości od kongresowego miasta.

Wiek nasz ma manję kongresów: filozofowie, statyści, ekonomiści, artyści, nawet kobiety miały już swe walne posiedzenia, na których radzono o losach świata. Dziś przyszła kolej na studentów.

Program uczniów wykreślał z porządku dziennego wszelkie kwestje polityczne, religijne i socjalne. Lecz na co się przydać mogą zakazy tam, gdzie młode głowy radzą; tam, gdzie zapał, zarozumiałość i entuzjazm stanowią jedne tło rozpraw?

Z pierwszym więc zaraz dniem kongresu, znikł porządek, a ład i pokój stały się tylko czczem słowem. Polscy emigranci dali pierwszą przyczynę zaburzeń Wszystkie narody miały swe chorągwie, polacy je.

tylko nie mieli, krepę więc u ramienia i u kapelusza wzięli za znak korporacji. Francuzi obecni, również emigranci, lub też czerwoni zapaleńcy, chcieli naśladować naszych ziomków i rzeczywiście, kiedy inni ich rodacy przyszli na salę zebrań z trójkolorowym sztandarem, krzyki się rozległy: precz z chorągwią, krepa dziś powinna być naszem godłem, na znak utraconej wolności. Krzyki ztąd, tumult, wrzawa, a nawet bójka, powstały okropne, nareszcie po długich usiłowaniach, przywrócono pokój na podstawie wspólnych koncesij. Ci co przyszli na salę z chorągwiami, wynieśli je za drzwi; ci zaś co mieli krepy, odrzucili je również na bok.

Po zagajeniu posiedzenia, rozpoczęto rozprawy. Lecz zamiast mówić o pedagogji, porównywać uniwersyteta jedne z drugiemi, zestawiać profesorów rządowych z *privatim docentes*, jak to było w programie kongresowym, każdy występował z wyznaniem swej wiary, z systemami politycznemi: ten celebrował materjalizm, ów spirytualizm, inny narodowości, tamten republikę, jeden katolicyzm i monarchję, ów znów socjalizm, słowem, że mówiono tam o wszystkiem, wyjąwszy o tem, o czem miano mówić.

Kongres ten dopiero co się rozpoczął, oczekując więc na dalszy jego ciąg, przejdźmy do innych kwestij.

Piszą do nas często o rozmaitych śmiesznościach i nadużyciach emigracij, nic jednak dotąd tak oryginalnego w ręku nie mieliśmy, jak opis jednego z posiedzeń towarzystwa wzajemnej pomocy, w Brukseli, a który to opis udzielony nam został w własnoręcznym rękopiśmie przez dra Z. Z.

Dla zbudowania naszych czytelników, manuskrypt ten podajemy w streszczeniu.

Towarzystwo brukselskie, mimo finansowego genjuszu p. Z. Z., sławnego z zabrania, mówimy parlamentarnie, z zabrania pieniędzy z banku polskiego, mimo sprytu niemniej słynnego piewcy śpiewów powstańczych, znajdowało się pod koniec miesiąca czerwca w ciężkiej potrzebie. Narady były ogromne nad zbawieniem publicznem, nareszcie, wpadnięto na zbawczy pomysł zaproszenia izraelity L. na wice-prezesa zgromadzeń. Ten, zawołał p. M. wybawi nas z nieszczęścia. Z rodu on jest finansista, a pochlebiony w próżności swej, musi się zdobyć na coś takiego, co ojczyźnie przyniesie pożytek.

Jak rzeczono, tak się stało. Zaproszony p. L. na wiceprezesa, przejrzał skrzętnie i pilnie wszystkie książki, rachunki i próżną jak zero kasę. Zgromadzenie drżące z emocji, oczekiwało w milczeniu na wyrok orzekający: być lub nie być. Nareszcie po kilkodniowym egzaminie i namyśle, p. L. zabrał głos i tak się podług rękopismu dra Z. Z. odezwał: Obywatele! interesa nasze są w stanie zasmucającym, powiem okropnym (milczenie). Wszystkie źródła europejskiej sympatji zostały przez nas wyczerpane. (jeszcze większe milczenie). Cóż więc poczniecie? Jak dalej będziecie służyć ojczyźnie? (westchnienia głębokie; tu i owdzie dają się słyszeć łkania zgromadzonych). Nie smućcie się jednak. Starsi od was, prześliśmy jeszcze cięższe koleje jak wy, bez słabości i rozpaczy. Słuchajcie więc, gdyż środki zbawcze tuż są przy was (oklaski). Obywatele! liczba wasza jest ogromna. Każdy z was może jeszcze być użyteczny sprawie (okrzyki). Kraj, w którym tymczasowo mieszkacie, produkuje koronki. Opłaty od nich na granicy państw sąsiednich są ogromne. Zważywszy więc na obojętność Francji, na wiekową nieprzyjaźń niemców, a przewrotność synów Albionu, każdy z was bez skrupułów sumienia, zająwszy się kontrabandą, może nie tylko podtrzymać swoje lecz i inne jeszcze towarzystwa przy życiu (sensacja ogromna, potem przeciągłe oklaski i okrzyki).

Czy projekt patrjotyczny p. L. przyszedł do skutku, o tem nie wspomina p. Z. Z.; o tem jednak możemy wspomnieć, że towarzystwo brukselskie, okrzyczało p. L. ojcem ojczyzny i w dowód wdzięczności ofiarowało mu ową słynną karabelę, co zaś do dra Z. Z., ten już poprzednio wygnany z Paryża z przyczyny fałszywych papierów, został ogłoszony zdrajcą i wrogiem emigracji.

?

Kronika.

* (Nowe kapelusze). W Paryżu wynaleziono kapelusz męzki, który prawdopodobnie z czasem zastąpi ten rodzaj kapeluszy, jakiego dotąd używa świat elegancki we Francji. Dotychczasowe kapelusze, przeszedłszy różne zmiany, jakie tylko sztuka mogła wymyślić, sprzykrzyły się zarówno konsumentom i sprzedającym. Nowy kapelusz ma kształt podobny do turbanu i hełmu; wyższy jest sprzodu od czoła, a niższy z tyłu, od karku. Jedwab' i bawełna, składające ten wyrób, nadają mu kształt oryginalny, opatrzony pewnego rodzaju wentyacją. Zewsząd, z Baden-Badenu, Wersalu, Bordeaux, zamówiono mnóstwo nowych kapeluszy; nawet w Londynie, w oknach najpierwszych magazynów, wystawione są wzory tychże.

* (Hessler). Dnia 11 z. m. jak donosi odebrał sobie życie profesor Ferdynand Hessler w swoim gabinecie naukowym w instytucie politechnicznym. Od dłuższego już czasu cierpiał widocznie melancholję i coraz bardziej trapiła go myśl, że siły jego umysłowe zmniejszają się i nie może uczynić zadość swoim obowiązkom. To zapewne było powodem samobójstwa. Hessler był profesorem fizyki w instytucie politechnicznym i był ceniony równie wysoko jak nauczyciel i jako uczony. W radzie gminnej także znakomite zajmował stanowisko, jako członek komisji zaopatrzenia miasta w wodę, tudzież jako członek sekcji szkolnej. Nadto był znany powszechnie z dobroczynności i dobroci serca.

* (Niebieska pończocha). W Paryżu zacznie wkrótce wychodzić tygodnik niepolityczny pod tytułem: *Niebieska pończocha*, której główną redaktorką będzie pani Schneider, która od czasu *pięknej Heleny* Offenbacha zjednała sobie w Paryżu wielką sławę.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant baron *Meller-Zakomelski*, z Mogielnicz, jenerał artylerji *Staden*, komendant twierdzy w Brześciu Litewskim z tejże twierdzy, jenerał-majorowie *Reinthal*, z Nowogieorgiewska i *Werigin* z Łomży.—Wyjechali z Warszawy: jenerał-adjutant J. C. M., książę *Radziwiłł*, do Iwangorodu, jenerał-major *Feuchtner* do Brześcia, jenerał-majorowie *Kreuter*, do Kijowa, i *Manderstern*, do Petersburga, rzeczywisty radca stanu *Nowikow*, za granicę.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 4 listopada 1865 roku a mianowicie, pod adresem: Gadomska w Rzeszniówce przez Zasław, Wilchelm Bothmann w Rydze, Konstancja Szlabic w Białym-Stoku, Rościszewska w Borowicach, list bez adresu, Teodor Norman w Petersburgu, Teodor Doks w Odessie;—w dniu 5 listopada r. b. B. Kapłan w Białym-Stoku, Hipsz Rozendorf w Horoniu, Leon Wagenfisz w Irkucku, Kowl Knejfel bez wyraźnego oznaczenia miejsca, Suchar Rozenstok bez oznaczenia miejsca, Władysław Dmóchowski w Wilnie, Helena Gusewoj w Petersburgu, Augusta Jastrzębska w Mogilewie gubernjalnym.

* W dniu 4 listopada 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 2, żeńskiej 4; *Starozakonnych*: męzkiej 2, razem 8; zmarli *Chrześcjanie*: Salomea Bukowiecka lat 76 wyrobn.; Brygida Cukierów lat 48; Drozdowska Wiktorja lat 46; Marjanna Pląskowska lat 63 wyrobn.; Elżbieta Lesińska lat 33; Katarzyna Królikowska lat 30 służ.; Bogosz Józefa lat 22 służ.; Dubowski Tomasz lat $\frac{10}{12}$; Tomasz Kulig lat 2; Stanisław Uniczycki rok 1 syn obyw.; Piotr Dąbrowski rok 1 syn wyrobn.; Tyborowska Aleksandra lat 5 cór. bedn.; Roman Barański mies. 9 syn rym.; Jankiewicz Wiktorja mies. 7 cór. wyrobn.; Perkowska Antonina mies. 6 cór. urzędn.; Urbański Józef tyg. 2 syn wyrobn.; Szydłowska bezim. cór. służ.; *Starozakonni*: Ahraham Rajndorf lat 51; Goldberg Szlama lat 5; Finkelsztajn Abram Icek rok 1; Dutlinger bezim. dni 3; dziecię płci żeńsk. nież. urodz.; dziecię płci męzk. nież. urodz.

Kalendarz.

We wtorek, 7 listopada. — śśw. Willibarda i Engelberta.—Słońce wsch. o godz. 7 min. 7; zach. o godz. 4 min. 20.

We środę, 8 listopada. — 4-ch Koronatów i św. Godfryda bisk.—Słońce wsch. o godz. 7 min. 9; zach. o godz. 4 min. 18.

Widowiska.

W Poniedziałek, 25 października (6 listopada).

WIELKI TEATR. — **Rigoletto.** — Przez artystów Włoskich).—Abonament N. 5. lit. A. — (Zacznie się o godzinie 7-ej).

TEATR ROZMAITOŚCI. — **Morderca.** — **Sto zasto.** — **Zoe.** — (Zacznie się o godz. 7-ej).

We Wtorek, 26 października (7 listopada).

TEATR WIELKI. — **Otton Łucznik.** — (Zacznie się o godzinie 7-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Wielkie przedstawienie akrobatów i ekwilibrystów. — Skok trampolinowy przez 40 żołnierzy; antypody; trapez w powietrzu i lina wisząca; koziołki na żerdzi; spacerująca egipska piramida z butelek; koncert komiczny na 2-ch skrzypcach; podwójny trapez; pas des deux, angielski taniec narodowy; sztuki żonglerskie i piramida na drucie; Risley entertainment, czyli gry karyjskie. Cena wejścia: krzesło numerowane kop. 50; wchód do sali kop. 30.—Zacznie się o godzinie $5\frac{1}{2}$.

W dniu 23 października (4 listopada) było osób: — W teatrze Wielkim 800. —Rozmaitości 450. —W Dolinie Szwajcarskiej 80.

W dniu 24 października (5 listopada) było osób: — W teatrze Wielkim 900.—Rozmaitości 800.—W Dolinie Szwajcarskiej 250.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 24 paździer. (5 listopada)	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	750 0	751 1
Termometr Reaum.	+ 7.°3	+ 7.°2
Stan nieba	poch.	poch.

Największe ciepło + 8°0 R. Najmniejsze ciepło + 6°0 R.
Z rana d. 25 paździer. (6 listopada) + 5°5 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 3.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 25 Października (6 Listopada) 1865 r.

	Żądano		Płacono	
MONETY.	Rs.	Kop.	Rs.	Kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kup.)	84	60	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu) za 15 Rs. / ditto Serja II.	12	$37\frac{2}{3}$	12	$30\frac{1}{6}$
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kup.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ „ procento.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854, opr. kup.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 (opr. kup.	110	75	—	—
Metaliki Lutowe	—	—	—	—
„ Sierpniowe	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu	—	—	—	—
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	123	50
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 500	72	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)	100	50	100	—
Akcje Dro Żel. fab. Łodzkiej (opr. ku.)	100	50	100	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Kop.	Płacono Rs.	Kop.
Berlin	100 Tal.	2 m.	112	95	112	65
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	112	80	112	50
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	173	10	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	64	7	63
Paryż	300 Frank.	2 m.	91	80	91	50
Wiedeń	150 Zł. W.A.	2 m.	105	15	105	—
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	99	50	99	33
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbo. Rs. —k. 40
„ „ „ od Listów Zastaw. kop. $22\frac{1}{3}$
Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. — k.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 23 Października (4 Listopada) 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		$72\frac{1}{8}$
6ta „ „		$87\frac{3}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%		$69\frac{1}{2}$
Listy Zastawne 4%		64
Bilety Banku Rosyjskiego		$78\frac{7}{8}$
Weksle na Warszawę		$78\frac{7}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$87\frac{3}{8}$
„ „ 3 miesięczny		$86\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 „		$621\frac{3}{8}$
„ Paryż 2 „		$80\frac{1}{2}$
„ Hamburg 2 „		$151\frac{1}{4}$
„ Wiedeń 2 „		$91\frac{7}{8}$
Koleje Rosyjskie		$79\frac{3}{4}$
Nowa Pożyczka Premiowa		$89\frac{1}{4}$
Żyto na targu		$49\frac{1}{2}$
„ dostawę późniejszą		$49\frac{7}{8}$
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		108 60
„ Hamburg		81 —
„ Paryż		43 30
Pożyczka Narodowa		69 30
5% Metaliki		64 30
Akcje Banku Kredytowego		158 —
z Paryża.		
Renta 3%		68 10
Akcje Kredytu Ruchomego		867
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		$88\frac{1}{8}$
Targ zbożowy		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 6618*) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Po śmierci: Jakóba, Lejbusia i Mindli, małżonków Flichtenreich, właścicieli nieruchomości pod Nr. policyjnym 97*b*, a hypotecznym 617, i Chaima Zyserman, współwłaściciela nieruchomości pod Nr. policyjnym 464, a hypotecznym 310, obu w mieście Lublinie położonych, otwarte są spadki do uregulowania których, termin na dzień 4 (16) Maja 1866 r. jest oznaczony.

Lublin d. 13 (25) Październ. 1865 roku.
Bonar Sęd. p. o. P. Z.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 6451*) *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 15 (27) Listopada 1865 r. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Banku Polskiego w Warszawie, odbędzie się publiczna in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na dostawę dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku ciernia w snopach kóp 100. Cena do licytacji in minus ustanawia się na rs. 22 kop 50 za jednę kopę snopów ciernia. licząc w to wartość ciernia i jego dostawę, która ma nastąpić w porze zimowej lub za otwarciem spławu na Wiśle z r. 1866, a to najpóźniej do końca Czerwca t. r.

Kontrakt spisany będzie z podejmującym się dostawy za najniższą cenę. Z należytości przypadającej za ciernie potrącany będzie procent 1% na fundasz stowarzyszenia górniczego. Vadium do licytacji wymagane jest w kwocie rs. 225, a kaucja do samej dostawy rs. 562. Deklaracje wyraźne, nie skrobane ani przekreślane wszelkie liczby literami obejmujące, według poniższego wzoru napisane, opieczętowane i do własnych rąk Prezesa Banku adresowane, przyjmowane będą do chwili na licytacją oznaczonej, to jest do dnia 15 (27) Listopada 1865 r. godziny 12 w południe.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy, przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w biurze Naczelnika Kancellarji Banku Polskiego w Warszawie i w biórze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

w Warszawie d. 13 (25) Października 1865 r.
Vice Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu
(podp.) S Schemioth.
Naczelnik kancellarji podp.) J. Makulec.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z d. 13 (25) Października 1865 r. składam niniejszą deklaracją. iż podejmuje się dostawić do Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku ciernia kóp sto w snopach, podług opisu warunkami licytacyjnemi mnie znanemi objętego i w terminie temże warunkami oznaczonym. poddaję się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi wyszczególnionym za cenę (wypisać cenę literami za kopę) dołączam dowód na złożone vadium w kassie Banku w ilości rs. 225, po które gdybym się przy dostawie nie utrzymał, sam się zgłoszę, mieszkam (wymienić) pisałem dnia. podpis.

Adres do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego. Deklaracja na dostawę ciernia dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

(*N. D. 6598*) *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

Na zasadzie Reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 18 (30) Września r. b. Nr. 34548/11289 podaje do powszechnej wiadomości, że na sali zwykłych posiedzeń Rządu Gubernialnego Augustowskiego w mieście Suwałkach, odbywać się będzie w dniu 16 (28) Listopada r. b. między godziną 12 w południe, a 3 po południu głośna in plus licytacja na wydzierżawienie od dnia 20 Maja (1 Czerwca 1865 r. do tejże daty 1871 r czyli na lat Sześć pro 1865/71 dóbr zasekwestrowanych Raczhowszczyzna w Powiecie Sejneńskim położonych, poczynając od sumy rs. 637 kop. 88½ wyraźnie rubli srebrem sześćset trzydzieści siedm, kopiejek Ośmdziesiąt ośm i pół na roczną drzierżawę ustanowionej, oprócz podatków które dzierżawca obok opłaty dzierżawnej wnosić będzie.

Każdy zatem mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę, obowiązany jest w terminie i miejscu wyżej oznaczonym zgłosić się i złożyć:

a. Świadectwo postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a przez właściwego Naczelnika Powiatu wedle wzoru reskryptem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 4 (16) Września 1857 r. Nr. 321/8f15466 wskazanego wydane, wykazujące zamożność najmniej dwuletniej dzierżawie wyrównywającą.

b. Kwit kasy Skarbowej na złożone vadjum wyrównywające ½ części sumy za podstawę do licytacji przyjętej, i dokompletować takowe zaraz po licytacji w stosunku postąpionej całorocznej ceny dzierżawy.

Przytem Rząd Gubernialny informuje licytantów że obowiązani przyjąć wszelkie warunki do dzierżawy dóbr Rządowych przepisane jak niemniej te które od roku 1864 ogólnem rozporządzeniem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 13 (25) Maja 1864 r. Nr. 7363/2472 za obowiązujące wskazane zostały, a nadto:

Że dzierżawca za późne objęcie dzierżawy oraz za stan dóbr żadnej do nikogo pretensji rościć niema prawa.

Że umowa o tą dzierżawę zawrzeć się mająca w każdym roku za poprzedniem na pięć miesięcy wypowiedzeniem rozwiązaną być może.

W tem miejscu dodaje się że ponieważ w dobrach Raczkowszczyzna znajduje się majątek ruchomy pod sekwestrem zostający, takowy aż do dalszego rozporządzenia władzy skarbowej dzierżawca pod dozór przyjmie o ile w inwentarzu żywym i martwym wedle przepisów prawa przywiązany jest do gruntu, skarb pozostawi go na gruncie przyszłemu dzierżawcy to jest razem z dobrami wydzierżawi, resztę pozostawi pod dozorem dzierżawcy, ale czasowo do dalszej dyspozycji. a to pod warunkiem zabezpieczenia odzielną kaucją i powrócenia go pod odpowiedzialnością w takim stanie jakości i warności w jakim wedle szczegółowego opisu i oszacowania aktem podawczym wykazany będzie.

Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do tej dzierżawy przyjęte niebędą deklaracje zatem ich winny być bezwarunkowe, oraz kto się urzyma przy licytacji, od daty podpisania protokółu staje się obowiązanym względem Skarbu pod utratą złożonego wadjum, oraz pod rygorem ogłoszenia na jego risico nowej licytacji, a chociażby zatwierdzenie tego protokółu lub uchylenie jego później jak w miesiąc po jego dacie przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło, nie będzie mógł rościć żadnej z tego tytułu pretensji.

Nadto ostrzega się współubiegających aby niedopuszczali się zmowy i udzielenia sobie odstępnego jako dążących na zmniejszenie korzyści jakie Skarb zamierzył osiągnąć przez licytacją, wrazie bowiem dostrzeżenia tego, do odpowiedzialności na drodze Sądowej pociągnięci zostaną.

Warunki licytacyjne do dzierżawy dóbr przedmiotem umowy będących w każdym czasie w zwykłych godzinach biórowych, przejrzane być mogą w biórze Rządu Gubernialnego Sekcji Dóbr i Lasów.

Nakoniec Rząd Gubernialny obowiązuje Wójtów gmin i Burmistrzów miast, aby obwieszczenie to, w obrębie swych administracji do wiadomości powszechnej podali, na drzwiach swego Urzędu wywiesili, i o spełnieniu tego raportu wcześnie i niezawodnie przed terminem licytacyjnym właściwym Naczelnikom Powiatu złożyli.

Suwałki, d. 18 (30) Października 1865 r.
Pełniący obowiązki Gubernatora Cywilnego,
Gerwais.

(*N. D. 6349*) *Magistrat miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 1 (13) Listopada r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbędą się w sali posiedzeń Magistratu licytacje in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1866 to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 do tegoż dnia i miesiąca 1866/7 roku różnych materjałów do utrzymania w ruchu maszyn parowych wodociągu warszawskiego potrzebnych a mianowicie:

1. Węgla kamiennego krajowego około 45,000 pudów, od kop. sr. 12 (wyraźnie kopiejek srebrem dwanaście) za pud.

2. Oliwy, łoju i oleju.

a) Oliwy około 3,000 funtów od kop. sr. 24 i pół, wyraźnie kopiejek dwadzieścia cztery i pół za funt.

b) Łoju około 600 funt. po k. sr. 14½ wyraźnie kopiejek srebrem czternaście i pół za funt.

c) Oleju preparowanego do lamp około 35 wiader od rs. 4 kop. 25, wyraźnie rubli srebrem cztery kopiejek dwadzieścia pięć za wiadro.

3. Pakuł i sznura pakunkowego.

a) Pakuł około 2,000 funtów od kop. sr. 12, wyraźnie kopiejek srebrem dwanaście za funt.

b) Sznura pakunkowego suchego i smołowanego około 300 funtów, od kop. sr 16½, wyraźnie kopiejek srebrem szesnaście i pół.

4. Materjałów aptecznych.

a) Blejwasu tartego około 100 funtów po kop. sr. 14, wyraźnie kopiejek srebrem czternaście za funt.

b) Wosku około 10 funtów po kop. sr. 75, wyraźnie kopiejek srebrem siedmdziesiąt pięć.

c) Kalafonji około 30 funtów po kop. sr. 12, wyraźnie po kopiejek srebrem dwanaście za funt.

d) Mydła szarego około 100 funtów po kop. sr. 10, wyraźnie po kopiejek srebrem dziesięć za funt.

e) Wasserblein około 20 funtów po kop. 15, wyraźnie po kopiejek srebrem piętnaście za funt.

f) Merkurjuszu około 10 funtów po rs. 1 kop. 5, wyraźnie po rublu srebrem jeden kopiejek pięć za funt

g) Terpentyny około 2 wiader po rs. 3 kop. 21, wyraźnie po rubli srebrem trzy kopiejek dwadzieścia jeden za wiadro.

h) Pokostu około 2 wiader po rs. 3 kop 90, wyraźnie po rubli srebrem trzy kopiejek dziewięćdziesiąt.

i) Minii około 100 funtów po kop. 11, wyraźnie po kopiejek srebrem jedenaście za funt.

5. Ołowiu, żelaza, stali, papieru szmerglowego i gwoździ.

a) Ołowiu około 500 funtów po kop. sr. 11, wyraźnie po kopiejek srebrem jedenaście za funt.

b) Żelaza kutego i walcowanego gatunkowego około 20 pudów po rubli 2, wyraźnie po rubli srebrem dwa za pud

c) Stali około 100 funtów po kop. sr. 37½, wyraźnie po kopiejek srebrem trzydzieści siedm i pół za funt.

d) Papieru szmerglowego na płótnie około 100 arkuszy po kop. sr. 8, wyraźnie kopiejek ośm za arkusz

e) Bretnagli maszynowych N. 3, kóp 50, po kop. sr. 20, wyraźnie po kopiejek srebrem dwadzieścia za kopę.

f) Szpernagli 8-o calowych kóp 20, po kop. sr. 60, wyraźnie po kopiejek srebrem sześćdziesiąt za kopę.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe dostawy, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyrażnie literami bez skrobań i poprawek i przekreśleń wypisaną, jaki odstępują procent od cen, do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadjum, a mianowicie:

ad 1. Na dostawę węgla rs. 540 i na koszta ogłoszenia rs. 10.
ad 2. Na dostawę oliwy, łoju i oleju rsr. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 5.
ad 3. Na dostawę pakuł i sznura pakunkowego rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 5.
ad 4. Na dostawę materjałów aptecznych rs. 8 i na koszta ogłoszenia rs. 2.
ad 5. Na dostawę ołowiu. żelaza, stali, papieru szmerglowego i gwoździ rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 5,

Które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia każdodziennie w wydziale Administracyjnym, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 4 (16) Października 1865 r.
p. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, Witkowski
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia ... podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu roku 1866, to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6, do tegoż dnia i miesiąca 1866/7 r. na użytek wodociągu Warszawskiego (tu wymienić przedmiot, jakiego podejmuje się) i odstępuję od cen warunkami licytacyjnemi i w ogłoszeniu poszczególnionych procentów NN. (wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit na złożone vadjum w ilości rsr. NN. i na koszta ogłoszenia rs. NN. (wypisać ilość, jak w ogłoszeniu stosownie do dostawy) składam

Stałe moje zamieszkanie jest w NN
Pisałem dnia NN.
(Podpisać imię i nazwisko.)

(*N. D. 6299*) *Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 26 Października (7 Listopada) 1865 r. o godzinie 11 z rana, w gmachu pocztowym w Warszawie pod Nr. 1,337 przy rogu ulicy S-to Krzyskiej i placu Wareckim położonym, przed delegowanemi z Zarządu Poczt w Królestwie Polskim, odbędzie się licytacja głośna in plus, na sprzedaż przedmiotów budowlanych, pozostałych po restauracji wyżej wspomnionego domu pocztowego pod Nr. 1,337 jakoto: okien, drzwi, schodów, materjałów drzewnych rozmaitych, oraz żelastwa, miedzi i mosiądzu od pieców.

Szczegóły powyższe ocenione w ogóle na rs. 348. kop. 28 mogą być nabyte ryczałtowo lub też częściowo podług pięciu tytułów wymienionych w oszacowaniu przez budowniczego pocztowego w dniu 27 Września (9 Października) 1865 r. sporządzonym.

Warunki licytacyjne, jak również przywiedzione oszacowanie, mogą być przejrzane każdodziennie, wyjąwszy święta, w godzinach służbowych, w biórze Zarządu Poczt u Naczelnika Kancelarji, oraz w kancelarji fabrycznej w rzeczonym domu pocztowym pod Nr. 1,337 istniejącej gdzie mogą być także obejrzane przedmioty przez licytację sprzedać się mające.

Warszawa d. 7 (19) Października 1865 r.
Z upoważnienia Dyrektora Poczt.
I-szy Radca Zarządu, Grzecznarowski.

(N. D. 6291) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

Zawiadamia że w dniu 30 Października (11 Listopada) 1865 r. o godzinie 3 z południa odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego, głośna licytacja na wydzierżawienie od dnia 19 (31) Grudnia 1866 r. propinacji w dobrach Stany, w Okręgu Częstochowskim od sumy rs. 189.

Przystępujący do licytacji, złoży vadjum w gotowiźnie wyrównywające 1/4 części powyższej sumy, o innych warunkach w biórze pomienionego Powiatu poinformować się może.

Wieluń d. 16 (28) Września 1865 r.
w z. Stecki.

(N. D. *6409*) *Magistrat Miasta Gubernjalnego Radomia.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 8 (20) Listopada r. b. o godzinie 11-ej przed południem. w biurze Magistratu tutejszego, odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wydzierżawienie jatek rzeźniczych w mieście Radomiu, a mianowicie: Jatki Nr. 1 od opłaty rocznej sumy rsr. 30. Nr. 2 od rsr. 31 kop. 50. Nr. 3 od rsr. 33. Nr. 4 rsr. 30 kop. 50. Nr. 5 rsr. 32 kop. 35. Nr. 6 rsr. 36 kop. 52. Nr. 7 rsr. 40 kop. 15. Nr. 8 rsr. 41 kop. 25. Nr. 9 rsr. 46 kop. 15. Nr. 10 rsr. 42. Nr. 11 rsr. 40 kop. 20. Nr. 12 rsr. 31 kop. 45. Nr. 13 rsr. 27 kop. 4.

O warunkach przedlicytacyjnych mający chęć licytowania, w każdym czasie w godzinach biurowych poinformowanym zostanie, które mu do odczytania przedstawione zostaną.

Radom dnia 7 (19) Października 1865 r.
Prezydent, Augustynowicz.

(*N. D. 6570*) *Magistrat Miasta Wolbroma.*

Z mocy reskryptu Rządu Gubernialnego Radomskiego z d. 4 (16) Października r. b. Nr. 69,689 podaje do publicznej wiadomości że na wydzierżawienie dochodu kasy miasta Wolbroma z Targowego i Jarmarcznego na lata 1866/8 w dniu 15 (27) Listopada r. b o godzinie 12 w południe w Kancelarji Magistratu tutejszego, odbywać się będzie w trzecim terminie licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje od sumy o ¼ część obniżonej to jest od rs. 795 kop. 75. Mający zatem chęć podjęcia się rzeczonej dzierżawy, w miejscu i terminie wyżej wyrażonym deklaracją opieczętowaną podług poniżej zamieszczonego wzoru, czysto bez skrobań i żadnych poprawek napisaną z dołączeniem świadectwa kasy miejskiej lub skarbowej na złożone vadium rs. 80 wynoszące, osobiście złożć lub nadesłać zechce przed godziną 11½, gdyż później nadesłane lub złożone przyjęte nie będą.

Warunki przedlicytacyjne każdego dnia oprócz dni świątecznych w godzinach biórowych w Magistracie tutejszym odczytane być mocą.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Wolbroma z d. 18 (30 Października) r. b. Nr. 1433, podaje niniejszą deklarację iż obowiązuje się przyjąć w dzierżawę dochód kasy m. Wolbroma z targowego i Jarmarcznego na lata 1866/8 czyli od dnia 1 Stycznia 1866 do dnia 31 Grudnia 1868 r. za sumę roczneego czynszu rs. N. wyraźnie rubli srebrem N (wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, świadectwo kasy N na złożone w niej vadjum rs. N. wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o zwrot poczty na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia, ... mca Listopada 1865 r.
(podpisać imię i nazwisko).

(N. D. *6571*). *Magistrat Miasta Sulejowa.*

Z powodu, że ogłoszone termina licytacyjne na dzień 12 (24) i 14 (26) b. m. i r. na wydzierżawienie dochodów do Kasy Ekonomicznej tutejszej należących, a mianowicie:

1. Cła mostowego	od sumy rsr.	1,393
2. Łąki miejskiej	„	10.
3. Polowania	„	10

i kop. 15.

Dla braku konkurentów zpełzły bezskutecznie, przeto Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że na trzyletnie poczynając od dnia 1 Stycznia 1866 r. wydzierżawienie pomienionych dochodów w Biurze Magistratu tutejszego, dnia 11 (23) Listopada r. b. o godzinie 10 z rana, ad 1-o w drugim, a ad 2-o i 3-o w trzecim terminie odbywać się będą publiczne i głośne licytacje, na który to termin chęć mających licytowania zaprasza. Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany złożyć na wadjum 1/10 część sumy dzierżawnej. Inne warunki licytacyjne tyczące się pomienionych dzierżaw, w godzinach biurowych w Magistracie tutejszym, przejrzane być mogą.

Sulejów d. 16 (28) Października 1865 r.
Burmistrz Jaśkiewicz.

N. D. 6,402). *Magistrat Miasta Sieradza.*

Zawiadamia interesowane osoby, że w dniu 1 (13) Listopada r. b. o godzinie 10-ej z rana odbędzie się w kancelarji tutejszego Magistratu, publiczna głośna in minus licytacja, na trzyletnie poczynając od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 186$^5/_6$ r. czyszczenie bruków w rynku i ulicach miasta Sieradza od sumy rocznej rs. 199, do której to licytacji każdy przystępujący pretendent złożyć winien na vadium $^1/_{10}$ część powyższej sumy dzierżawnej czyli rs. 19 k. 90, a o innych warunkach do tej dzierżawy przygotowionych każdego czasu w godzinach służbowych w kancelarji tutejszego Magistratu dowiedzieć się można.

Sieradz, d. 30 Wrześ. (12 Paździer.) 1865 r.
Burmistrz, Jaworski.

(N. D. 6567) *Винцентская Таможня.*

Симъ объявляетъ къ всеобщему свѣдѣнію, что 8 (20) будущаго Ноября 1865 г., въ полдень назначенъ ею срокъ для продажи съ публичнаго торга конфискованныхъ товаровъ, состоящихъ изъ бумажныхъ, шерстяныхъ, льняныхъ и другихъ издѣлій, примѣрно по оцѣнкѣ на 1,200 руб. сер.

Дер. Винценто 14 (26) Октября 1865 г.
Управляющій, Вертинъ.

N. D. 6601) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniu 15 (27) Listopada 1865 r. o godzinie 3ej po południu w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Kielcach, odbywać się będzie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. 30 Naczelnikowi Okręgu przed terminem licytacji podług wzoru niżej zamieszczonego podawać się mające, na dowóz w ciągu lat dwóch 1866 i 1867 węgli drzewnych korobów 8,000 (ośm tysięcy) do Zakładu pieca wielkiego Samsonów z lasu prywatnego Chełmce od ceny kop. 50 (pięcdziesiąt) na precium do koroba dziesięciokorobowego ustanawiającej się.

Składający deklaracje obowiązani do tychże dołączyć kwity Kasy Rządowej na złożone vadjum gotowizną lub w papierach publicznych, procentowych przez Rząd na kaucje przyjmowanych rs. 400, (czterysta) i na złożone koszta ogłoszeń gotowizną rs. 6 (rubli sześć).

Włościanie do deklaracji na vadium składać mogą świadectwa solidarnej odpowiedzialności w formie przepisanej, przez właściwą Władzę wydane.

Warunki licytacyjne są te same jakie obowiązywały do licytacyi na dowozy w r. 1866 do Zakładu Samsonów.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 13 (25) Października r. b. Nr. 8734, podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się dowozu węgli drzewnych w ciągu roku 1866 i 1867 do Zakładu Samsonów w ilości korobów 8,000 z lasu prywatnego Chełmce z odstąpieniem od ceny na pretium ustanowionej od koroba procentu (wypisać wysokść odstąpionego procentu liczbą i literami) podając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym warunkami do licytacji na dowozy w roku 1866 do Zakładu Samsonów, obowiązującemi, przezemnie odczytanemi i zrozumianemi.

Kwity Kasy na złożone vadjum i koszta ogłoszeń dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliżej Stacji Pocztowej N.

Pisałem w N. dnia N mca N roku 1865
(podpisać się czytelnie)

Deklaracje w języku chebrajskim podpisywane albo też znakami przez nieumiejących pisać jeżeli nie bedą co do podpisu legalizowane przez właściwą Władzę policyjną za nieważne uważane będą, chociażby korzystniejszą ofertę obejmowały.

Kielce d. 13 (25) Października 1865 r.
Łęcki.

(N. D. 6569) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Ś-go Ducha.*

Przypomina emfitentom, place szpitalne posiadającym, że pobór czynszu rocznego z tychże placów należny, rozpocznie się w zwykłym terminie, to jest: dnia 30 Października (11 Listopada) r. b. w gmachu szpitalnym przy ulicy Elektoralnej pod Nr. 750/1, w godzinach od 9 do 12 z rana, i od 3 do 6 z południa. i trwać będzie do dnia 1 Grudnia tegoż roku.

W tym przeto czasie, każdy emfitenta należność czynszową uiścić jest w obowiązku, gdyż opóźnienie pociągnie za sobą kroki egzekucyjne.

Warszawa d. 18 (30) Październ. 1865 r.
Opiekun Prezydujący,
Rzeczywisty Radca Stanu Wieczorkowski.

(N. D. 6346) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Warszawskiego Instytutu S-go Kazimierza.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 (13) Listopada r. b. o godzinie 5 po południu, odbędzie się głośna in plus licytacja, w Kancelarji Instytutu Ś-go Kazimierza w Warszawie w domu pod Nr. 2,857 przy ulicy Tamka, na sprzedaż drzewa sosnowego i w małej ilości dębowego, sztuk 450 obejmujących:

W 106 sztukach budulcu wielkiego stóp sześciennych 7,759.

W 166 sztukach budulcu średniego stóp sześciennych 6,829.

W 77 sztukach budulcu małego stóp sześciennych 1,955.

W 101 sztukach opału w klocu stóp sześciennych 13,461. W lasach należących do dóbr Instytutowych Pęchery, w Powiecie Warszawskim, mila jedna od miasta Piaseczna położonych.

Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 1,454 kop. 90.

Wadjum do licytacji ustanowione zostało rsr. 150 w gotowiźnie, lub papierach na kaucje przyjmowanych. Szczegółowe warunki na sprzedaż tego drzewa, przejrzane być mogą w Kancelarji Instytutu Ś-go Kazimierza w Warszawie i u leśniczego lasów instytutowych wsi Pęchery.

Warszawa dnia 9 (21) Październ. 1865 r.
Opiekun Prezydujący,
w zast. Członek Rady J. Czosnowski.

(N. D. 6542) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Ś-go Jana Bożego w Warszawie.*

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w d. 18 (30) Listopada r. b. o godzinie 4-ej z południa, w miejscu posiedzeń Rady Szczegółowej pod Nr. 2,166/7 przy ulicy Bonifraterskiej, odbędzie się licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu całego roku 1866 artykułów żywności, opału i światła.

Ceny każdego artykułu do licytacji ustanowione, oraz warunki licytacyjne, kazdodziennie w kancelarji Szpitala, wyjąwszy niedziele i święta uroczyste, z rana od godziny 8 do 12, po południu zaś od 3 do 6, przejrzane być mogą.

Opiekun Prezydujący, Słomiński.

(N. D. 6614) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 28 Października (9 Listopada) r. b. o godzinie 5 po południu, w Kancelarji tutejszego Instytutu, za pośrednictwem deklaracji, odbędzie się licytacja na dostawę żywności od ceny in minus po kop. 8 1/2, za żywienie jednej osoby dziennie, w ciągu roku przyszłego, wadjum do tej licytacji wymagane jest rsr. 300, a warunki przejrzane być mogą każdego dnia na miejscu.

Warszawa d. 22 Paźdz. (3 Listop.) 1865 r.
Prezydujący Hempel.

(N. D. 6633) *Rada Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia ubogich i sierot Starozakonnych w Warszawie.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że z powodu niedojścia do skutku ogłoszonej na d. 21 Października (2 Listopada) r. b. licytacji na dostawę żywności dla Głównego Domu Schronienia w ciągu r. 1866, odbędzie się takowa po raz czwarty w dniu 28 Października (9 Listopada) t. r. o godzinie 5 z południa, w sali posiedzeń powyższego zakładu, a to pod praetium podniesionego do wysokości kop. 8$^1/_2$ za całodzienną żywność jednej osoby.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą codziennie w miejscowej kancelarji zakładu, wyjąwszy święta.

Zastępca Prezydującego. H. Nussbaum.

(N. D. 6646)

Podpisany Patron Trybunału w Warszawie, pod Nr. 549*a* zamieszkały, jako Obrońca Nepomucyny z Suchyńskich Kassackiej, Franciszka Kassackiego żony, czyli obojga małożonków Kassackich, zawiadamia i ogłasza, iż na podstawie dwóch wyroków mianowicie: jednego z dnia 25 Lutego (9 Marca) 1865 r. dział majątku po Katarzynie z Soleckich Suchyńskich pozostałego: w szczególności sprzedaż nieruchomości Nr. 2879 w Warszawie nakazującego i dalsze czynności związkowe rozporządzającego, drugiego z dnia 8 (20) Lipca r. b. opinją o niepodzielności oraz taksę rzeczonej nieruchomości przez biegłych sporządzone zatwierdzającego, obudwóch z powództwa Nepomucyny z Suchyńskich Franciszka małżonków Kossackich pod Nr. 2519/20 w Warszawie zamieszkałych, przeciwko Walentemu Suchyńskiemu w imieniu własnem oraz jako ojcu i głównemu opiekunowi nieletnich Florentyny i Marjanny rodzeństwa Suchyńskich, w małżeństwie z niegdy Katarzyną z Soleckich Suchyńską spłodzonych dzieci i Leonardowi Suchyńskiemu pod Nr. 2879 w Warszawie zamieszkałym przez Chęcińskiego Patrona bronionym, oraz Paulinie Suchyńskiéj pannie pełnoletniej pod Nr. 2425 w Warszawie zamieszkałej, niestawającej w Trybunale Cywilnym Warszawskim zapadłych wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze działów.

NIERUCHOMOŚĆ Nr. 2879

w Warszawie przy ulicy Wróblej na gruncie emfiteutycznym położona, prawem własności do Walentego Suchyńskiego i SSrów niegdy Katarzyny z Suleckich Suchyńskiej należąca, składająca się:

a) Z domu frontowego drewnianego, na podmurowaniu partegowego gontami krytego, wraz z mieszkaniami poddasznemi dług łok. $37\frac{1}{4}$, szerok. łok. $14\frac{1}{4}$, wysok. łok. 5.

b) Oficyny po lewej stronie w podwórzu drewnianej z dachem jednospadkowym gontami krytym, dług. łok. 23, szerok. łok. $13\frac{3}{4}$ wysok. łokci 4 i pół.

c) Oficyny drewnianej o parterze i piętrze poprzecznie w winkel z prawej strony stojącej, z dachem jednospadkowym i gontami krytym, dług. łok. $21\frac{3}{4}$, szerek łok. $7\frac{1}{2}$ wysok. łok. 8.

d) Drwalni drewnianych gontami krytych, poprzecznie w tyle podwórza pobudowanych dług. łok. $15\frac{3}{4}$, szerok. $3\frac{1}{4}$, wysok. łok. $2\frac{3}{4}$.

e) drwalni drewnianych po prawej stronie stojących, o piętrze dachem gontami krytym dług. łok. $17\frac{3}{4}$, szerok. łok. $3\frac{1}{2}$ wysok. łok. 7 i pół.

f) Kloak z drzewa pod gontem dług. łokci $3\frac{4}{8}$, szerok. łok. 3, wysok. łok. $4\frac{1}{2}$.

g) Komórek z drzewa obok drwalni ad e) i kloaka ad f) pobudowanych, deskami krytych, dług. łok. $3\frac{3}{4}$, szerok. łok. $3\frac{5}{8}$, wysok. łok. 3.

h) Oficyny z muru pruskiego, pod blachą w środku podwórza stojącej, dług. łok. $7\frac{5}{8}$, szerok. łok. $3\frac{3}{4}$, wysok. łok. $3\frac{1}{2}$.

i) Oficyny po lewej stronie z drzewa pod gontem dług. łok. $6\frac{3}{4}$, szerok. łok. $4\frac{1}{4}$, wysok. łok. 3.

k) Komórek z drzewa pod deskami pomiędzy oficyną ad i) a domem frontowym stojących dług. łok. 3, szerok. łok. $2\frac{1}{4}$, wysokości łok. 3.

l) Sztachet przy ogródku w podwórzu dług. łok. 30, wys. łok. 3.

ł) Drzew w ogrodzie.

m) Studni z pompą.

n) Bruku w podwórzu.

o) Placu pod całą posesją znajdującego się łokci kw. $2125\frac{1}{4}$ obejmującego.

Obszerniejsze opisanie, relacja biegłych pospół z taksą sądownie w dniu 8 (20) Kwietnia i następnych dni 1865 roku sporządzone obejmują.

Po odbyciu w dniu 6 (18) Sierpnia r. b. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych nieruchomosci Nr. 2879 w Warszawie położonej, termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 20 Września (2 Października) r. b. godzinę $9\frac{3}{4}$ z rana wyznaczony został, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 przed W. Adolfem Kłodzińskim Sędzią Trybunału delegowanym.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzeć można w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału III i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 8,072 kop. $74\frac{3}{4}$, jako szacunku taksą biegłych wynalezionego

Warszawa d. 7 (19) Sierpnia 1865 r.
Juljan Czajkowski, Patron.

Po odbyciu w dniu 20 Września (2 Października) r. b. drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, a zarazem przygotowawczego przysądzenia Nieruchomości Nr. 2879 w Warszawie położonej termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej Nieruchomości na dzień 11 (23) Października r. b. wyznaczony został, który gdy z powodu braku licytantów nie przyszedł do skutku, przeto Trybunał Cywilny Warszawski wyrokiem swym na dniu 15 (27) Października r. b. wydanym na skutek zgodnego żądania stron interesowanych, taksę rzeczonej nieruchomości o 1/4 część obniżył licytacji, od tak zmniejszonego szacunku, to jest od sumy rsr. 6,054 kop. 56 dozwolił, oraz termin do ostatecznego przysądzenia Nieruchomości Nr. 2,879 w Warszawie, na dzień 3 (15) Listopada r. b godzinę 4 1/2 z południa wyznaczył, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549, przed W-ym Adolfem Kłodzińskim Sędzią tegoż Trybunału Delegowanym, a licytacja w tym terminie rozpocznie się od sumy rsr. 6,054 kop. 56, jako szacunku o 1/4 część taksy zniżonego.

Warszawa d. 16 (28) Paździer. 1865 r.
Juljan Czajkowski.

(N. D. 6,605). Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 489 B, zamieszkały, w imieniu Edwarda Kühn urzędnika w imieniu własnem, oraz jako ojca i opiekuna nieletnich dzieci: Walerji, Józefa, Wandy i Marjanny rodzeństwa Kühn, w mieście Kutnie zamieszkałego działający, w zastosowaniu się do reskryptu Komisji Rządowej Sprawiedliwości z d. 15 Lipca 1826 r. Nr. 7917 ogłasza: że Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w d. 14 (26) Września 1865 r. wydanym, upoważnił do wydania obwieszczeń celem wykreślenia kaucji za niegdy Karolem Trzaskowskim b. Rejentem Okręgu Kowalskiego w dziale IV pod Nr. 16 Wykazu hypotecznego dóbr ziemskich Beczyno w Okręgu Kowalskim położonych, w sumie rs. 450 przez Józefata Wichrowskiego zapisanej.

Wzywa zatem podpisany strony interesowane, któreby mogły rościć pretensje do niegdy Karola Trzaskowskiego z tytułu jego urzędowania, aby w przeciągu trzech miesięcy od daty tego obwieszczenia, zgłosiły się z dowodami, to jest wyrokiem pretensją zasądzającym, lub też z pozwem o też pretensje wydanym; gdyż po upływie trzech miesięcy i w razie nie założenia przez nikogo opozycji, Edward Kühn jako sukcesor Karola Trzaskowskiego wystąpi przed Trybunał o nakazanie wykreślenia kaucji za tymże Karolem Trzaskowskim wystawionej i wykreślenie to dopełni.

Jędrzejewicz, Adwokat.

(N. D. 6638 *Syndyk Ostateczny Masy Upadłości Aleksandra Wambach.*

Na skutek upoważnienia Trybunału Handlowego w Warszawie w dniu dzisiejszym wydanego, ogłasza niniejszem, iż w dniu 28 Października (9 Listopada) r. b. o godzinie 6 z południa, w Trybunale Handlowym w Warszawie w domu pod Nr. 549 posiedzenia swoje odbywającym, przedane będą przez publiczną licytację przed W-ym Józefem Zeltt Sędzią Komisarzem odbyć się mającą, aktywa masy upadłości Aleksandra Wambach, a toza gotowe zaraz na miejscu płacić się mające pieniądze. Stan aktywów jak niemniej warunków kupna i przedaży w Kancelarji Trybunału Handlowego, u W-go Wiktora Andrychiewicza podpisarza tegoż Trybunału przejrzane bydź mogą.

Warszawa d. 22 Paźdz. (3 List. 1865 r.
Juljan Czajkowski Patron.

(N. D. 6641) W dniu 27 Października (8 Listopada) r. b o godzinie 10 rano, w domu pod Nr. 1058, przy ulicy Grzybowskiej, i w dniu 29 (10) t. m. o godzinie 10-ej rano na Grzybowie w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości, jako to: kolczyki, pierścionki brylantowe, brożki. łańcuszki złote, łyżki, noże i widelce srebrne, perły, meble machoniowe i t. p. przez publiczną licytacją sprzedane będą. Czamański.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 6628) Przypadkowym sposobem zagubionym został **Dowód Banku Polskiego**, N. 13045 na zastawione przezemnie 5 Akcji Kolei Żelaznej Warszawsko - Bydgowskiej na rs. 2,500. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowy pod Nr 2322, ulica Dzika, gdyż żadnej korzyści z tego mieć niemoże, bo stosowne zastrzeżenie w czasie właściwym uczynione zostało.

Janasz Glücksohn. (17538)

(N. D. 6631)

Jan Gębicki

b. Lekarz wojskowy, ma sposób leczenia fluksji i ból zębów w kilka minut bez powrotu onego.

Mieszka przyulicy Wspólnej przy Kościele Aleksandrowskim w domu Gutowskiego Numer mieszkania 16-ty.

Zastać go można do **10 z rana** a po południu od **2** do **wieczora**.

(N. D. 6632) Znany od lat 20 **PŁYN**, na zawsze, wygubiający nadgniotki bez użycia ostrych narzędzi, nabyć można każdego czasu w sklepie rozmaitości P. Dąbrowskiego, przy ulicy Bednarskiej, Nr. 370.

Srodek ten leczy również skutecznie wszelkie odziębienia, w miejscu kosztuje rubel jeden, z wysyłką zaś rubli sr. dwa.

(N. D. 6652) Do dzisiejszego Numeru Dziennika Warszawskiego dołącza się dla prenumeratorów na Prowincje, WYKAZ wyciągniętych losem dnia 30 Października 1865 roku, numerów umarzających się akcji Serji Iej i IIej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgowskiej.

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. — Za pozwoleniem Cenzury.